

SŁOWO

Wilno, Środa 13 stycznia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z granicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego n-ru 20 gr.

Oплата pocztowa niszczona ryczałem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIE — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

W. ŚWIĘCŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SZCZECIN — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCŁANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-człopaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Gdybym był korespondentem zagranicznym.

Lekarz ojciec nie leczy dziecka własnego, bo uczucia przeszkadzają mu w spokojnym postawieniu diagnozy, szarpia nim obawy i niepokoje, podobnie trudno jest dziennikarzowi całkiem obiektywnie zilustrować stan wewnętrzny swego kraju, ustalić diagnozę polityczną.

Na chwilę postaram się patrzeć na Polskę oczami korespondenta zagranicznego. Zapominam o swoich nadziejach i tendencjach. Robię rachunek sił i prawdopodobieństw, opierając się tylko na faktach.

Państwo totalne mógł zrealizować Marszałek, gdyby chciał. Nie chciał. Społeczeństwo w Polsce jest dalekie od dążeń tego rodzaju. Nie wypilo kubka z totalizmem, ale sobie o jego brzegi poparzyło usta. Temu kto by go tem częstował, odpowie: oddaj tę czarę komu innemu.

Rząd premiera Składkowskiego ma dwie drogi przed sobą: na prawo pod hasłem narodu i na lewo pod hasłem demokracji. W galibincie p. premiera Składkowskiego nie ma ministra, któryby miał charakter wyraźnego prawicowca, natomiast jest kilku ministrów o wyraźnie lewicowym charakterze. Dość wspomnieć p. Poniatowskiego, p. Świętosławskiego i innych. Z tych powodów obiektywnych, każdy cudzoziemski dziennikarz, a ich kategoriami chcę myśleć w tym artykule — wyniosłoby, że w szukaniu oparcia w społeczeństwie rząd premiera Składkowskiego pójdzie na lewo.

Etap pierwszy **Naprawa**. Mało ich jest, ale oni jedni mają jakąś organizację. Nie mówię oczywiście o bluffach „naprawy”. Do tych „bluffów” zaliczam i kółka rolnicze, i organizacje osadników, i Polaków zagranicą, i ZZZ. Większość naprawiających „masowych” organizacji zniknie tego pierwszego, którego odnowi się im subsydjum rządowego. ZZZ odegra pewną rolę na Śląsku, bo każdy wie że, to organizacja popierana przez p. Grażyńskiego, jeśli na wschodzie organizuje strajki to dlatego, że napotyka na sympatie wśród odpowiednich władz administracyjnych. Ale w stosunku do prawdziwych organizacji społecznych, do endecji, socjalistów etc. to zwykły bluff niezdolny do wytrzymania próby jakiegokolwiek głosowania powszechnego.

Jeśli mówię o organizacji naprawy, to w tym tylko sensie w jakim pisałem o tem przeszło rok temu, kiedy prorokowałem, że premierem zostanie albo p. Malski, albo p. Grażyński. Nie spełniły się te moje proroctwa, ale naprawa przez rok ostatni olbrzymie zrobiła postępy. Ożóż pisałem wtedy, że **naprawa** to jest organizacja nie niższych i nie najwyższych, ale średnich i wyżej niż średnich **urzędników**. Jest to organizacja kilku dyrektorów departamentu i kilkudziesięciu naczelników wydziałów, którzy chcą być

ministrami. Biurokracja wyższa nieorganizowana musi ustąpić miejsca biurokracji niższej zorganizowanej. To jest normalna kolej losów.

Tu też napotykamy na pierwsze niebezpieczeństwo. Pan Grażyński przyjedzie ze Śląska i zechce robić Śląsk z całej Polski. Czas „pułkowników” wydadzą się każdemu liberalnym rajem. Można powiedzieć, że cała Polska stała się już teraz jakgdyby rozszerzoną Galicją, że cała Polska upodobniła się rzetelnie do przedwojennych stosunków w Galicji i że jeśli Polacy to znieśli, to może znieść i upodobnienie się do Grażyński.

Ożóż — znów powołując się na ramy, które sobie zakreśliłem, — rami obserwacji cudzoziemca — chciałbym odpowiedzieć krótko:

— Co do tego, to raczej wątpię.

Raczej nastąpi krótkie spicenie. Zdaje się, że naród polski jednak nie zgodzi się na narzucenie sobie takiego **totalizmu bez ideologii**, jaki panuje dziś na Śląsku.

Należy więc przypuszczać, że naprawiające władzę mogą otrzymać, ale jej nie utrzymają. Mają zbyt mało ludzi, zbyt wiele drażniącego tupego i wzbudzącego zbyt wiele animozji. Przyjdzie więc **etap drugi**.

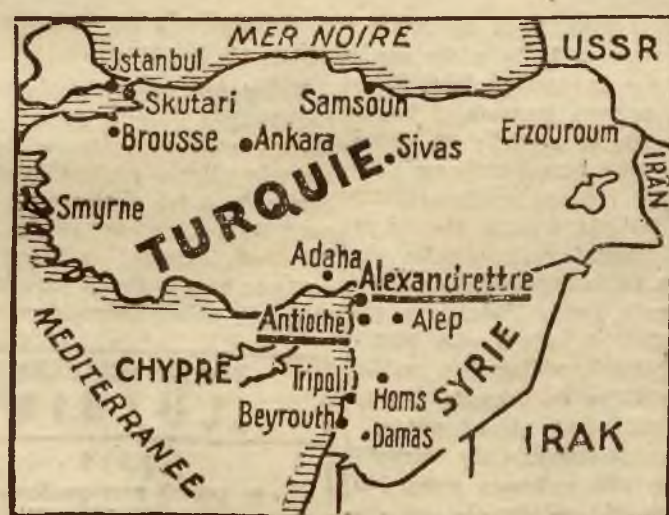
Front demokratyczny.

Folksfront.

Byłoby to porozumienie, mówiąc obrazowo: „Kurjer Poranny”, „Zielony sztandar”, „Robotnik”. Ponieważ w kreśleniu obrazu politycznego trzeba się w obecnej Europie liczyć nie tylko z elementami społecznymi, ale także z elementami **generacji**, więc trzeba powiedzieć, że **Folksfront** byłaby to organizacja ludzi starszych i starych, ludzi o poglądach XIX w. Byłoby to zwycięstwo **liberalnej reakcji** nad **totalizmem**, nad hasłami totalnymi zarówno nacjonalistycznymi, jak bolszewickimi.

Młodsza generacja „Kurjerów Porannych” i „Robotników” to są już „Dzienniki Poranne” i mające Z.N.P. to są już „Dzienniki Populane” i lewice w PPS to są już sympatie ku współpracy z komunistami.

Niepokoje w Sandżaku



Zadania 300.000 Turków żyjących w Syrii pod władztwem francuskim, by obszar przez nich zamieszkiwany wcielić do Turcji, doprowadziły do poważnych konfliktów, które zapewne rozwiąże plebiscyt.

Dlaczego powstanie, względnie dojście do władzy Folksfrontu wydaje mi się możliwe i prawdopodobne? Dlatego, że w tem zainteresowane jest **jaknajbardziej** społeczeństwo żydowskie. Żydzi mają instynkt obronny, samozachowawczy, samoratowniczy. Kiedyż ten instynkt ma zacząć działać, jak nie w roku 1937 w chwili kto wie czy nie zenitu powożenia kanclerza Hitlera? Żydzi mogą się klócić między sobą, ale instynktownie rozumieją wszyscy, że taki front demokratyczny jest dla nich zbawieniem. To też nie będą temu frontowi demokratycznemu utrudniać roli, nie będą narzucać nazwisk żydowskich na liderów, nie będą wymagać jakichś hasel wyrażnie filosemickich. Będą woleli przyjmować rzeczy de facto, nie de iure. Walić w rębną demokrację, reformy rolnej, wywłaszczenie bez odszkodowania, nauki laickiej, niebezpieczeństwo hitleryzmu sięgającego po Śląsk i Gdańsk — aby tem wszystkim zagłuszyć hasła antysemityczne. O ile więc żywo i głośnie narodowych nikt w Polsce nie umie pogodzić, o tyle front demokratyczny posiada już gotowych pośredników, maklerów, uzgadniających, są nimi Żydzi. Będą tu oczywiście działały także interesy międzynarodowe tych wszystkich, dla których walka z Hitlerem jest dziś najważniejszym zadaniem politycznym.

Więc może się na tem Polska zatrzymać? Więc może pozostaniemy na lata Republiką demokratyczną i parlamentarną z sędziwym p. Miłgajem - Malinowskim, jako Prezydentem, p. Rzymowskim jako Marszałkiem Senatu, i innymi jakimś panami za którymi będzie stała burżuazja żydowska.

Nie! — tutaj zgadzam się z dwuwierszem „Szarży” warszawskiej:

nie będzie to front ludowy, inne zagrają w nim strony
tamten pracuje z komuną, a ten zaś... dla komuny.

Zakładam, że żydowska burżuazja chciałaby frontu demokratycznego i nie ponadto. Ale z chwilą kiedy pod firmą stronnictwa demokratycznych władz de facto przejdzie w ręce środowisk żydowskich, to burżuazja żydowska zos-

tanie wyparta przez komunistów żydowskich. Panowie adwokaci z Warszawy, przemysłowcy z Łodzi wyznania ewangelickiego i katolickiego, ale hebrajskiego pochodzenia, niewątpliwie nic innego nie pragną, jak obrony siebie i swoich kapitałów, swej ludzkiej godności przed porywami jakiegoś polskiego hitleryzmu. Panowie ci są niewątpliwie w **defensywie**. I ten ich front demokratyczny jest tylko koncepcją defensywy, przetrwania w Polsce dopóki Hitler karku nie skręci. Ale właśnie tu przychodzi ta kwestja generacji, o której mówiłem. Żydów bogatych w Polsce jest dość dużo, ale Żydów biednych jest o wiele, wiele więcej. Po Lidach, Wołkowyskach, Wadowicach, Brodach i Tarnopolach wyrastają osiemnastoletnie, dwudziestoletnie Żydki biedne, głodne, pogardzane, obrażane, niewyżyte, zdolne, chytne, ambitne, mściwe. Palestyna! ho Palestyna im nie wystarczy, ich nie pomiesci. Na komunizm gdzieś indziej trzeba nawracać, u nas komuniści rodzą się sami w nędzy Żyda - malomiasteczkowego, w mnogoci Żyda miejskiego. Jeden Żyd - zegarmistrz w znanym mi miasteczku przypada na dwadzieścia posiadanych zegarków. Ten Żyd nie ma nic do jedzenia, a sześć cioro jego dzieci czytają wszelkie gazety do których się dorwają. To tak jakby ktoś ziemię posypywał dynamitem.

Front demokratyczny obróci tylko klucz w zamku. Nacisną klamkę już oni sami.

Front demokratyczny da im równoprawność do posad, da im reformę rolną rozdrabniającą naszą ziemię i niszczącą polską inteligencję na wsi, — resztę już zrobią oni sami.

Oto są **prawdopodobieństwa**. Tak mogą się potoczyć wypadki. Czy tak się potoczą?

Nie powinniśmy do tego dopuścić.

Ale jeśli mam znów operować **wyłącznie** kategoriami, którymi myśli korespondent zagraniczny, to jest oczywistością faktów, to nie mam powodu do zbyt opty-
mizmu.

Na organizację plk. Koca czeka my jak Żydzi na Mesjasza. „Naprawa” bliska jest celu. Poza nią już widać „Folksfront” pierwszy a potem i drugi. Front narodził się nie tylko, ale przeciwieństwo ta sprawa zamarza na wymianie frazesów. Jeden ogląda się na drugiego, czy aby ten poprzez jego głowę nie chce wyskoczyć na ministra.

Antysemita polski chce walczyć z Żydami w Polsce, ale z Hitlerem w Europie. W tych warunkach można o nich powiedzieć, że jeśli w swoim antysemityzmie są szczerzy, to politycznie nie wyszli jeszcze z dzieciannego pokroju.

W Polsce nie widać po stronie narodowej ani planu, ani myśli. Cat.

Dymisja Rektora U. S. B.

4 tysiące młodzieży traci rok

WILNO. Na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w dniu 12 bm. rektor USB prof. dr. Władysław Jakowicki i prorektor dr. Józef Patkowski podali się do dymisji.

Powiadomiony o tem telefonicznie minister W. R. i O. P. Wojciech Świętosławski telefonicznie zarządził zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z dnem dzisiejszym.

Zamknięcie U. S. B.

Wczoraj podali się do dymisji pp. rektor uniwersytetu wileńskiego Jakowicki i profesor Patkowski. W odpowiedzi zakomunikowano telefonicznie, że Uniwersytet Stefana Batorego jest **zamknięty**. W związku z tem nasuwają się pytania:

1) Dlaczego **skrzywdzono** w ten sposób nie tylko młodzież tego Uniwersytetu, ale Wilno? Inne Uniwersytety pracują — nasz wileński jest zamknięty. Za demonstrację antysemityczną? Można ją po tępić, ale przecież widać że w Polsce na każdym kroku, przeciwko nietylko studentom uprawiają antysemityzm. Sejm raz po raz demonstruje swe uczucia antysemityczne, czy p. Świętosławski by go za to rozwiązał, gdyby miał władzę odpowiednią?

2) Pytano studentów o sposoby wyjścia, między którymi figurowało **usadzenie według alfabetu**.

Jeśli rektor uważał, że ma prawo usadzić według alfabetu, ma prawo zastosować do nich tego rodzaju zarządzenie porządkowe, to dlaczego nie chciał zastosować mej propozycji **usadzenia studentów według organizacji**, co załatwiałoby całą sprawę. Dlaczego?

Wiadomość o zamknięciu uniwersytetu wywarła na wszystkich wrażenie przynębiające. Oglądając roczniki gazet. Uniwersytety były zamykane zawsze wtedy, kiedy kończyła się jakaś władza. Byłoby nienajwiększym nieszcześciem gdyby się kończyła władza obecnego ministra oświaty, ale o to na Nowy Rok miała cała prasa od p. Miedzińskiego począwszy na ustach, że zajądą jakies zmiany w Polsce. Jakże? Dokąd dążymy? Jakie zmiany zwiastują te tłumy młodzieży pozbawione nauki. Cat.

ALEA IACTA EST

Profesor emerytowany USB. w Wilnie, b. marszałek Senatu dr. Julian Szymański przysłał nam artykuł napisany pod wrażeniem zamknięcia Uniwersytetu z prośbą o zamieszczenie:

Nieustępliwość studentów żydów, podniecana przez społeczeństwo żydowskie, doprowadziła do zamknięcia Uniwersytetu na czas nieograniczony. Oznacza to stratę roku i nowe wpisy. Tragedja dla wielu, bardzo wielu młodych ludzi, którzy chcieliby uczyć się.

Kto ponosi odpowiedzialność? Siegnijmy w przeszłość, do początków waśni rasowej między studentami. Sine ira et cum studio.

Zaczęło się od sprawy trupiej. Makabryczna, koszmarna sprawa na tle zabobonów i rzekomo rytualnych przepisów żydowskich.

Trupów było zaledwie dla wszystkich medyków, ponieważ żydzi ochraniały trupy żydowskie od sekcji.

Studenti zaś żydzi, jako bardziej pilni i obrotni, obsadzali prosekutorium ze szkoda studentów Polaków.

Na tem tle zaczęły się niesnaski i walki.

Trzebaż takiego nieszczęśliwego przypadku, że padły w walce dwa trupy studentów Polaków. Jeden w Wilnie, drugi we Lwowie.

Nie w tem dziwnego, że student Polacy nie chcieli po bokach i trupach siedzieć razem z żydami. — Oto geneza awantur, które zaczęły się powtarzać rokrocznie, wraz z rozpoczęciem studiów.

Zdawalo się, że sprawy proste roz-

wiązanie: jeżeli z żydami Polacy nie chcieli siedzieć razem, to nie narzucać się i usiąść sobie oddzielnie.

Ale żydzi uparli się. Propozycja władz wileńskiego Uniwersytetu była bardzo przystępna, albowiem proponowano tym Polakom, którzy nie chcieli siedzieć z żydami, zając miejsca oddzielnie.

Takie rozwiązanie nie nasuwałoby nawet myśli o tworzeniu ghett, ale żydzi nie przyjęli propozycji Rektora.

Wobec przewidywanych awantur Rektor ustąpił, a Uniwersytet został zamknięty.

W Wilnie więc żydzi całkowicie ponoszą winę.

W życiu politycznym narodu nie odbywa się bez konsekwencji. Zamknięcie Uniwersytetu z winy żydów oczywiście nie polepszy warunków współżycia z Polakami; a społeczeństwo, Sejm, Rząd, które są wyrazicielami i regulatorami polskiego życia, prawdopodobnie będą zmuszone zastanowić się nad sposobami uchronienia się od naruszenia prawidłowego trybu życia przez żydów, a to przez ograniczenie ich w prawach do takiego stonowania, aby nie mogli rujnować polskiego życia. A więc prawdopodobnie nastąpi i prawne ograniczenie przyjęć żydów na Uniwersytety.

Nad tem żydzi nie zastanowili się, i nie widzą, że w Polakach nawet najlepiej dawniej usposobionych do żydów, zachodzą masowo zmiany w stosunku do nich.

Prof. Julian Szymański.

Anna May-Wong wraca do ojczyzny



Słynna artystka filmowa Anna May Wong, zamierza zlikwidować swe zobowiązania w Hollywood i wrócić do ojczyzny.

Następca dyr. Baczynskiego

Jak się dowiadujemy, prośba o dymisję, złożona przez dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w min. skarbu, p. Baczynskiego, została przyjęta. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa następcą jego będzie p. Wiesław Domaniewski, zajmujący obecnie stanowisko naczelnika wydziału kredytu zagranicznego w tym departamencie.

Przed kongresem ludowców

Agencja „Echo“ podaje do wiadomości, iż delegaci na kongres Stronnictwa Ludowego, zgłoszą „Frontu Ludowego“, mają zgłosić deklarację, której ewent. uchwalenie miałyby wyrażnie zdecydować o przystąpieniu Stronnictwa Ludowego do ogólnopolskiego „Frontu Ludowego“. W związku z tem mówi się o kontrakcji umiarkowanych ludowców z pod znaku — „Frontu z Morges“.

Pierwsze raporty karne wskutek obostrzonego nadzoru nad młodzieżą szkolną

W związku z głośnym zarządzeniem Komendanta Głównego P. P., gen. Kordjan. Zamorskiego o nadzorze policji nad zachowaniem się młodzieży szkolnej, sporządzono już pierwsze raporty z powodu niewłaściwego zachowania się uczniów szkół średnich w miejscach publicznych. Do kursorów skierowano w kilkunastu wypadkach meldunki o paleniu papierosów na ulicy przez młodzież w miastach prowincjonalnych, jak również z powodu uczęszczania na filmy dla młodzieży niedozwolone. Właściciele kin tolerujący te wykroczenia, będą ukarani w drodze karno. administracyjnej.

Niebywała drożyzna w Z. S. S. R.

Podajemy niżej zestawienie cen w Rosji i Polsce. Dla przykładu weźmiemy ceny najpotrzebniejszych artykułów spożywczych:

Cena w złotych:	w ZSRR w Polsce
Chleb żytni	0.90 0.25
Chleb pszeniczny	2.50 0.32
Kartofle	1.00 0.09
Kapusta	1.00 0.20
Kasza	4.00 0.60
Sól	0.42 0.24
Mąka pszenna	4.40 0.50
Grosz	3.40 0.70
Fasola	3.60 0.60
Węprzowina	8.00 2.00
Wołowina	7.00 1.80
Świnina	10.00 1.60
Kiełbasa	16.00 2.20
Masło	25.00 3.50
Cukier	7.00 1.00
1 jajko	0.50 0.13
1 litr mleka	1.40 0.30

I to się dzieje w kraju rolniczym o najlepszych ziemiach. W kraju, który mógłby nakarmić całą Europę.

Zobaczmy teraz, czy robotnik soczewki może się ubrać, jeśli takie są ceny wyrobów:

Obuwie gotowe — 120.00 do 180.00 w Polsce 12.00 — 20.00.

Ubranie 450.00 w Polsce 180.00.

Jesienka — 360.00 w Polsce 50.00.

Ples żył po śmierci

Znany fizjolog saski Bruchonienko, który od dłuższego czasu przeprowadza doświadczenia w Instytucie Fizjologicznym nad sposobem przedłużania życia, doszedł do nadzwyczajnych wyników.

Przeprowadził eksperyment, dzięki któremu zabity pies żył jeszcze przez pół godziny po zastosowaniu aparatu „autozefor“ regulującego rytm obiegu krwi.

Bruchonienko spodziewa się, że z czasem będzie można przywracać życie zmarłym ludziom.

Z pobytu księżęcej pary holenderskiej w Krynicy

Otrzymujemy szereg szczegółów z przyjazdu i pobytu młodej pary księżęcej w Krynicy.

Hrabiostwo Sternberg

Na dworcu w Krynicy przywitał gości ojciec Jana Kiepur. Księżna Juljana i książę Bernard podróżując incognito za paszportem dyplomatycznym, opiewającym na nazwisko Sternberg. W księdze meldunkowej w „Patrii“ zapisano przybycie do hotelu hrabiego Bernarda Sternberga, lat 25, wraz z małżonką Juljaną, lat 27.

Obok pary księżęcej przybył do Krynicy kamerdyner księcia Henryk Rotterveel, oraz trzej urzędnicy policji holenderskiej, występujący jako sekretarze. Wszyscy trzej są wysokiego wzrostu i barczysti, a na czele ich stoi wybitny oficer policji holenderskiej Sesink Cathamus. Świata księżęcej pary legitymuje się zwykłymi paszportami, na których widnieje wiza polskiego konsulatu w Amsterdamie, ważna do 30-go marca b. r.

Przyjazd królowej holenderskiej z małżonkiem poprzedził kamerdyner, który przywiózł 14 kufrów. Hrabiostwo Sternberg przywiozło z sobą dalszych siedem kufrów — razem więc 21 sztuk bagażu.

Pobyt młodej pary w Krynicy potrwać ma trzy tygodnie.

Pierwszy dzień pobytu. Spacer po północy

Gdy holenderscy goście przybyli do „Patrii“ odbywał się tam właśnie dancing, a wśród tanecznych rozszalała się wiadomość, że do hotelu przybyli wybitni osobistości z Holandii. Przebywający na dancingu wylegli tłumnie do łóżek. Księżna Juljana wraz z mężem pośpiesznie przeszła do windy, która uwiozła ich na pierwsze piętro.

Po kolacji — około godziny 1-ej w nocy — goście udali się na krótką przechadzkę po ulicach Krynicy, opuszczając „Patrię“ bocznym wyjściem. W niedzielę rano podano o 10-ej śniadanie do pokoiów księżęcych. Składało się ono z jajek w szklankach, szynki i zimno i kawy ze śmietanką.

Gości obsługuje kelner Polak, władający językiem niemieckim i francuskim. Podczas śniadania parze księżęcej przygrywał pateron, nad którym czuwał książę Bernard. Książę przywiózł ze sobą wielką ilość płyt gramofonowych.

Do obiadu młodzi księżta weszli w sportowych ubraniach. Księżna zjadła tylko granatową, na drutach robioną czapkę i granatową kurtkę. Została w ciężkich naciąganych butach, granatowych długich spodniach, w niebieskim pulawerze z angory. Książę miał na sobie szaro. beżowy garnitur sportowy. Zajeli miejsca w najdalszej wstępie sali, osłaniając się rozkwitłymi hjacintami, zdobiciemi stoł, przed natrętami spojrzeniami ciekawych.

A było takich wielu, którzy usadowili się bezceremonialnie przy stołach naprzeciw księżęcego stołu. Księstwo jedli to, co wszyscy goście hotelowi. Obiad z 4-ech dań z przekąską, pieczenią zajęta, owocami i kawą. Jedli sobie

jak zwyczajni ludzie, pijąc tylko odrobiny czerwonego wina zmieszanego z wodą. Książę okazywał wielki apetyt, księżna wtórowała mu znakomicie, ks. Bernard opowiadał coś przytem żywo, lecz przyciszonym głosem, wybuchając co chwila głośnym beztrudnym śmiechem na całą salę.

Pozatem młoda para udała się na wycieczkę narciarską. W czasie wycieczki tej para księżęca częstowała cukierkami napotkane dzieci. Księżniczka Juljana interesuje się bardzo miejscowym folklorem Krynicy i wyrobami ludowymi. Sensację też wzbudziła w niej pejsaci Żydzi małopolscy, odziani w chałaty.

W czasie wycieczki narciarskiej ks. Juljana rozmawiała dłuższą chwilę z chłopcem, który władał językiem niemieckim i wyrażała zdziwienie, z powodu dobrego opanowania tego języka przez chłopca.

Para księżęca zasmakowała w wodach krynickich, a szczególnie w Krynicy. czance. Przed wyruszeniem na spacer księstwo pozwoliło sfotografować się i podziękowali fotografowi demokratycznemu podaniem ręki.

Wyrazem serdecznych uczuć rodzinnych pary księżęcej jest codzienne połączenie telefoniczne z królową — matką. Zaznaczyć należy, że na poczeki w Krynicy zorganizowano specjalny dyżur telefoniczny dla połączenia z Holandją. Służbę przytem pełni specjalnie wyznaczona telefonistka.

Jak słychać, możliwe jest przybycie do Krynicy w ciągu dwu tygodni królowej Wilhelminy, która pragnęłaby odwiedzić ukochaną swą jedynaczkę.

Ks. Bernard rozmawia z przedstawicielami prasy

Oto rozmowa z przedstawicielem „A. B. C.“

— Jakże są wrażenia z Polski Wszech Księżęcej Mości — pytam.

— Polska jest śliczna — odpowiada oboje. — Nie mówimy dlatego tylko, żeby zrobić pani przyjemność. Jesteśmy Polakami zachwyceni, bo tyle ma przestrzeni, a tu w Krynicy śnieg i piękne lasy i góry, wszystko co lubimy najbardziej.

— Czy to co się mówi o projekcie wycieczki księżstwa po Polsce jest prawdą?

— O to trudno przewidzieć, najlepiej nie planować. Chcemy zupełnie wypocząć, bez myślenia o niczym. Uroczystości w Hadze były tak męczące, tu chcemy mieć czas dla siebie samych i niezmęskowaną swobodę. I tu byłoby bardzo dobrze, gdyby nie było...

— Gdyby nie było dziennikarzy — kończy.

Książę wybuchł swoim młodzieńczym, głośnym śmiechem.

— To przyznawanie się do winy jest rozbrajające, niech więc wobec tego jeszcze nas pani trochę pomoczy.

— Chciałabym od księżny Juljanny dowiedzieć się czegoś o kobietach holenderskich — przywołuję na pomoc wspomnienia z książek Ammers — Kuller.

Księżniczka mówi o ich żywym udziale w życiu społecznym, o ich zainteresowaniu domem i pracą na szerszym polu.

— Kobiety holenderskie są dzielne.

— To przedewszystkiem — wtrąca książę. — Ma pani przed sobą prawdziwy przykład.

Młoda para zbliża

Księżna Juljanna ma dużą twarz, duże usta, złoto. rude włosy i przemiłe szare oczy dużej, dobrej dziewczynki. Mówiąc przechyliła głowę z uśmiechem zażenowania.

Widząc ją zdaleka dostrzega się w tej postaci siłę i energję, przedstawiającą się w zdecydowanych ruchach sportowców. A jednak księżna Juljanna, przyszła władczyni bogatej Holandji,

jest nieśmiała, szczerze, prawdziwie nieśmiała. I te nieśmiały uśmiech stanowi urok w jej twarzy. Odgarnia ręką o krótkich, namalowanych paznokciach. Jej opalona czerstwa twarz nie ma ani śladu szminki. Książę ma dziewczęce usta, rogowate okulary i młode, wesole spojrzenie.

Burze na polskim wybrzeżu morskiem



Panujący na wybrzeżu w ciągu ostatnich dni sztorm przy bardzo wysokim poziomie wody przekraczającym 1 mtr. ponad stan normalny poczynił znaczne szkody na całym wybrzeżu. Na zdjęciu widzimy maszyną tamę betonową, sytemu holenderskiego pomiędzy Karwią a Karwińskimi Błotami kompletnie rozbity przez fale morskie.

Otoczenie gości

Jak wygląda otoczenie księżęcej pary? Jest ono nieliczne, bo przez jego osobę, w tem trzy osoby czuwające nad bezpieczeństwem następczyni tronu i jej męża. Na czele tej straży, złożonej z wytrawnych policjantów holenderskich, stoi barczysty, tegi, zawsze uśmiechnięty komisarz Seying Cathalnisse.

Jest on zarazem jakby szefem protokółu dyplomatycznego, bo przez jego filtr muszą najpierw przejść osoby, które chciałyby zobaczyć królestwo. Ma on dwóch adiutantów — policjantów, władających czterema językami. Jeden z nich jest szczupły, wysoki, drugi niski, tegi. Obaj zdradzają wyśportowanie, siłę i spryt.

Dlaczego właśnie Krynica?

Ogólne zainteresowanie wzbudza pytanie, dlaczego młoda para wybrała Krynica na pobyt poślubny. Początkowo był zamiar spędzić miodowy miesiąc w jakimś bawarskim uzdrowisku, ale potem zmieniono — decyzyję i chciano wyjechać do Austrii. Otrzymałoby Krynica relacje świadczyły, że to będzie doskonałe schronienie przed natrętami. I oto para księżęca jest w Krynicy. On posiada w Polsce wielu przyjaciół, z których hr. Józef Mielżyński, sąsiad księcia, dobry przyjaciel, opowiadał mu wiele o Krynicy i Tatrach. Zresztą swoje tu zdziałał i Kiepur.

Może o tem coś powiedzieć ochmistrz dworu księżęcego, który płaci za apartament swoich państwa 132 zł. dziennie; poza tem koszt pobytu każdej osoby byłby wynosił ponoć 25 zł. dziennie od osoby.

Apartamenty księżęcej pary składają się z dwóch sypialni i dwóch salonów, połączonych z sobą wewnętrznymi przejściami. Poza tem dla otoczenia zajęto cztery pokoje. Apartamenty księżęce posiadają dwie łazienki. Bezpłatnie po wyjeździe pary księżęcej na spacer, służba przystąpiła do rozpakowywania kufrów, które przywieziono dwiema partjami.

SZKODA TYLKO...

Szkoda tylko, że Jan jest teraz daleko... Zaspiewałby gościom z wierzchołka smereku...

Pochodzenie ks. von Lippe-Bisterfeld

Ks. Małżonek jest właściwie pochodzenia amerykańskiego albowiem jego dziadek Ernest von Lippe-Bisterfeld (1842 — 1904) był tylko zwyczajnym hrabą. W r. 1868 zaręczył on się w Schwenningen z hrabinką Karoliną von Wartensleben. Matka tej młodej hrabianki urodzona była w 1822 w Filadelfji i była córką Arnolda Halbacha, bogatego kupca amerykańskiego, oraz Joahny Bohlen, córki Bohl-Bohlens, wielkiego importera w Nowym Jorku. Małżonką owego Bohl. Bohlena była Johanna Magdalena Oswald, córka Filipa Jakóba Oswalda, byłego patrycjusza hamburskiego, który wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, drzewo genealogiczne obecnego księcia małżonka holenderskiego ma potężne konary w wielkiej burżuazji niemieckiej — amerykańskiej. Dopiero w r. 1871 jeden z Bohl-Halbachów otrzymał szlachectwo od Wielkiego księcia Badenkiego. Jeden z jego potomków ożenił się z Bertą Krupp, córką wielkiego przemysłowca i fabrykanta armat w Niemczech i odtąd za specjalnem pozwoleniem Wilhelma II

nosil nazwisko von Krupp von Bohlen-Halbach. Ale jeszcze inny przodek księcia Bernarda niemieckiego był skromnym von Umrumem, pochodzącym z rodziny von Benckendorff, która jak wiadomo była najbliższą marszałka Pawła von Hindenburga i Benckendorfa. Wreszcie matka młodego księcia jest z domu baronówną Armhard von Cramm, co czyni z niego bezpośredniego kuzyna Godfrieda von Cramm, słynnego championa światowego tenisowego. A podczas, kiedy ten ostatni zasłubił wnućkę wielkiego bankiera nadreńskiego Ludwika Levy-Hagena, księżę Bernard wybrał sobie przyszłą królową Niderlandów. Książę Bernard von Lippe ożenił się po swoich przodkach amerykańskich zupełnie wyjątkowo zalety. Jego urok, jego wysoka inteligencja, oraz dar inicjatywy skłoniły jego najbliższych przyjaciół do nadania mu przydomku „maly Roosevelt“, a nawet przypisują przyjaciele ci nowemu księciu małżonkowi pewne podobieństwo do wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Delegacja Związku Strzeleckiego z hołdem w Belwederze



Delegacja Zw. Strzeleckiego Okręgu I z komendantem mjr. W. Rosołowskim złożyła w niedzielę przed południem w Muzeum w Belwederze album poświęcony pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zdjęcie przedstawia delegację Zw. Strzeleckiego, która po wręczeniu albumu Dyrektorowi Muzeum składa wieniec na stopniach pałacu Belwiderskiego oddając hołd pamięci Wodza Narodu.

Idzie nowa fala ciepła

Zapowiedzi silnych, bo aż 30-stopniowych mrozów, które miały nawieźć Polskę z końcem grudnia, wględnie z początkiem stycznia i trapić nas aż do marca, zawiodły na szczęście na całej linii. Mrozów nie ma i nie będą prędko. Wczoraj zrana mieliśmy co prawda leciutki mrozek, ale już w godzinach południowych ociepiło się, a tylko na pozór wydawało się zresztą, że pogoda jest chłodniejsza, niż była rzeczywiście, a to z winy wiatrów dość ostrych, wiejących z szybkością 6—7 metrów na sekundę. Gdyby nie one, mielibyśmy niemal wiosnę.

Cała Europa znajduje się wprawdzie jeszcze pod wpływem wyżu, który niesie ze sobą chłody, ale wyż ten przesuwają się nieustannie na wschód, wypierany od zachodu atakami ciepłego powietrza. Szereg najbliższych dni będzie u nas pod znakiem stopnia

wego ocieplania się, połączonego jednak z zachmurzeniem.

Dokąd ten wzrost ciepła dojdzie w najbliższych dniach, narazie oczywiście nie wiadomo. Ale w zachodniej Europie panują ostatnio ciepła wręcz niezwykłe o tej porze roku. Londyn ma 7 do 8-miu stopni ciepła. W Irlandji ciepło dochodzi do 12-tu, a nawet do 14-tych stopni. Czekaj więc nas w najbliższych dniach „styczniowa wiosna“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś po cenach propagandowych **PRZYGODA** w **GRAND HOTELU** z udziałem **Z. Labickiego**.

W WIRZE STOLKI

AMATORZY W TENISIE ZAWSZE GÓRĄ

W innych sportach zawodowcy są lepsi, ale w tenisie nie ma dyskusji — amatorscy mistrzowie zawsze górą nad wyrobkami. Gdy Nusslein był u szczytu chwały, gdy zdobył zawodowe mistrzostwo świata krzyżowano, że to nad — as, że to najlepszy gracz świata. No i Cramm, który był wtedy trzecią rakieta amatorską świata (za Perryem i Crawfordem), rozłożył go gładko w czterech setach.

Teraz znów kwiezano, że Vincez to mistrz nad mistrzami. Perry w pierwszym, najwyraźniejszym meczu zwyciężył go czysto, pewnie — też w czterech setach. Tylko mały skończony może wątpić, że dziś Perry, Cramm, Budge, Quist i t.d. są najlepszymi graczami świata. Zawodowcy stają się maszynami, osiągają wysokiego wyskoku, dać z siebie czegoś extra. To też w jednym meczu z amatorem zawsze będą pokonani. Ale na 40 meczu mogą wygrać większość. Bo 40 meczu niepodobna grać w takim napięciu, z taką ambicją, wiarą, wolą zwycięstwa, jak ten jeden — najwazniejszy.

Iż Perry jest bezkonkurencyjny na świecie. Ale bo dziś gra jeszcze jak amator. Za rok, za pół roku, może nawet za miesiąc będą go bili napewno. Finał Wimbledonu, puchar Davisa, to są podniety, które czynią Perryego nieczywiedzonym. Klepanie z tymi przeciwnikami dzień w dzień, sprzyrzy się Perryemu, poco się wysilać kiedy forsę i tak dostanie. Będzie grał coraz efektywniej i coraz mniej skutecznie.

Ala co pieniędzy zarobi! 20.000 dolarów na jednym meczu. Szybko będzie milionerem. Kto wie, czy tenis nie jest najpoczątniejszym sportem. Bok czyż nie mogą walczyć tak często jak tenisiści, zawsze są wyzyskiwani przez chmary menażerów, ostatecznie wszystkie te Dempsey, Carpentieri, Paolina, Carnery et co, są ledwo ścianożamocnymi ludźmi.

Pildena, Vincez, Nussleina szacują finansowo grubo wyżej niż asów pięści.

Karol.

3-krotnie lepsze!

TOLEDO

bo z wkleśłym szlifem

1. tworzącym idealnie równą krawędź ostrza.
2. nadającym ostrzu niezwykłą elastyczność.
3. zapewniającym szybko, dokładnie i przyjemne golenie.

TOLEDO

Kto będzie oskarżał A. Doboszyńskiego

KRAKÓW. — Jak wiadomo, w tych dniach zamknięte zostało śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego. — akta śledztwa, zawarte w 14 tomach, zostały przekazane prokuratorowi Szypule dla przygotowania aktu oskarżenia.

W kołach sądowych kają jednak pogłoski, że akt oskarżenia będzie popierać jeden ze znanych prokuratorów warszawskich, specjalnie w tym celu delegowany do Krakowa. Wymienia się nawet dwa nazwiska prokuratorów stołecznych, które wchodziłyby w rachubę.

Przygotowanie aktu oskarżenia i rozpisanie rozprawy potrwa kilka miesięcy, tak, że samej rozprawy należy się spodziewać najwcześniej w marcu.

KOMITET MIEJSKI W WILNIE (DOMINIKAŃSKA 2) PRZYJMUJE OFIARY W NATURZE, JAK: ODZIEŻ, OBUWIE, CIEPŁĄ BIELIZNĄ I T. P.

Kilowaty aplauzu Złote myśli Chaplin

Aktorzy pracujący dla radia odczuwają silnie różnicę wykonywania utworów dramatycznych, piosenki i t.p. w teatrze a w t. zw. studjo radiowym. Praca dla radia posiada mankament, który rasowy aktor odczuwa najczęściej silnie. Czegoś brakuje.

— Czego?

Oczywiście oklasków.

Uznanie wyrażone bezpośrednio, jest każdemu miłe, ale rutynowi aktorzy, to ludzie, którzy nie mogą sobie wyobrazić życia bez oklasków. By ten brak uzupełnić, Radio paryskie wprowadziło nowość, którą nazwano apl. uzem radiowym. Aplauz nie dotyczy zresztą wyłącznie aktorów, lecz także autorów, czytających swoje twory, ciekawskich prelegentów i t.d.

Odbywa się to od czterech dni w sposób następujący:

Po audycji, która wechodzi w rachubę do oceny przez radiostuchaczy, speaker liczy głośno do dwudziestu. W tym czasie każdy radiostuchacz, któremu audycja się podobala, może na znak uznania, zapalić jakąkolwiek lampkę w swym mieszkaniu. Speaker pozostaje w porozumieniu z elektrownią, która oblicza momentalnie wzrost zużycia prądu przez tych 20 sekund, i podaje do wiadomości speakerowi. Następnie speaker obwieszcza tryumfalnie: „25.000 kilowatów aplauzu“.

Ale w teatrze wolno nie tylko okłaskiwać, wolno także sykać i gwizdać. Na ten cel poświęca się dalszych dwadzieścia sekund, w których radiostuchacz, niezadowolony z audycji, świecą lampki poczem elektrownia i t.d.

Ocena ta może być nawet dość sprawiedliwa, jeśli się zważy, że odbiorca chwalać czy też ganić, pozostaje tu zupełnie anonimowym. Klaka oczywiście nie jest wykluczona, ale trzeba pamiętać, że ponosi kosztą prądu.

Trudno powiedzieć czy nowy ten wynalazek należy propagować u nas. Poczekajmy może na dalsze doświadczenia paryskiego radia. Gdyby jednak metoda ta się przyjęła, wyobrażam sobie iluminację Wilna np. po prelekcjach noich przyjaciół Anatola lub Jarosiawa. Oczywiście i wyłącznie przez pierwszych dwadzieścia sekund po odczycie.

Nareszcie jedno praktyczne urządzenie. Niepotrzebnych mezbów można oddawać do szatni, przynajmniej w Londynie.

Oto nowy instytut piękności, w którym bywają wyłącznie panie, urządził garderobę, gdzie przebywać mogą panowie w czasie długich godzin, gdy ich panie się upiększają. W pięknie urządzonej sali można palić, czytać, a nawet zagrać w brydża.

Kilka złotych myśli:

Często mały incydent z przeszłości jest przeszkodą do wielkiej przyszłości.

Dawniej istniała platoniczna miłość, teraz mamy platoniczne małżeństwa.

Mężczyźni walczą o wielkie prawdy, kobiety najczęściej o małe kłamstwa.

Dwie anegdoki z życia Charlie Chaplina:

Jeszcze jako uczeń młodociany Charlie wybił szybę w jednym ze sklepow. Oczywiście, począł uciekać jak jeleni, jednakże właściciel sklepu był równie rzeźwy, dobiegł go wkrótce i schwytałszy krzyknął: „Ach ty drabie, nie wiesz, że wyrządzoną szkodę należy wynagrodzić“.

— Owszem wiem — odparł Chaplin. — Właśnie biegnę do domu po pieniądze.

— Jesteś właściwie bardzo dobra — powiedziała pewnego razu Chaplin do swej pierwszej żony — ale masz jedną wadę...

— Jaką?

— Że jesteś moją żoną.

Wybr. Wel.

Ojczyzna moja...

Wyraz „ojczyzna“ budzi w naszym sercu jakieś dziwnie piękne i słodkie uczucia. Ten tylko chyba nie czuje, co to jest ojczyzna, któremu namienności spaliły serce na popiół, iż w nim już nie tli żadna isierka szlachetna; ten chyba, co spodłony zagrzął w błoto, i sprzedał swoje sumienie; ten chyba, co stał się samolubem, o sobie tylko pamiętając, w niczym wyższym nie mając pojęcia. Spodłony jest ten, co nie czuje w sobie drgnięcia uczucia na wspomnienie ojczyzny. Wyraz „ojczyzna“ przypomina nam Boga, „Ojcem ojczyzny“ — mówi Skarga — jest „matką najpierwszą i najzastępną“, „żeńską, od której wszystkie mamy, która gniazdem jest matek „wszystkich i powinowactw wszystkich i homarą dóbr naszych „wszystkich“.

Szkoda to wielka, że nie wszyscy pojmujemy należycie znaczenie ojczyzny; nie wszyscy rozumiemy, że mamy święty obowiązek miłować ojczyznę i nie wszyscy wiemy, jakim sposobem mamy ten obowiązek spełniać. Dzieje się zaś to dla tego, że ludzie rzadko patrzą na miłość ojczyzny okiem wiary. Jedni kochają ojczyznę po pogańsku, stawiając po nad wszystko na świecie — ojczyznę. Dla ojczyzny tacy wyrzekają się Boga, Kościoła i zbawienia duszy. Gotowi są cały świat rzucić pod nogi swego narodu. Ci grzeszą zbytkiem uczucia i naruszeniem praw przyrodzonych narodom innych. W takim pojęciu niema prawdy, a więc i niema prawdziwej miłości, jedno namienność zwierzęcia. Drugi wmawiają, że miłość ojczyzny jest przesadą szkodliwą i dla tego starają się wykorzystać z serc to uczucie w imię międzynarodówki, socjalizmu, komunizmu i bezwyznaniowości. Inni jeszcze nie chcą zrozumieć, że narody nie są dziełem ludzkim, lecz bożem, prawem natury, świętem. Ludzie mogą wytworzyć państwo, ale narody zawsze pozostają dziełem Boga. Nierozumnie ten robi, kto wszystkie dęby chciałby przerobić na sosny. Wszelkie próby skończą się na tem, że dęby będą pozostały, a sosny sosnami będą...

Sprawa miłości ojczyzny, i wypływających z niej następstw, jest bardzo żywą i bardzo drażliwą. Z nią spotykamy się na każdym kroku i spotykać się będziemy ustawicznie i wszędzie. Unosi się nad nią gwiazdka, co prawda, nie zawsze betlejemska...

„Miłość ojczyzny wówczas tylko będzie prawdziwą, godziwą i chwalebą, gdy będzie chrześcijańska, sprawiedliwą i opartą na przykazaniu miłości wszystkich ludzi bez wyjątku. Ideali i na-kazy chrześcijaństwa mają być duszą każdej narodowości. Jak dusza ożywia i kieruje ciałem, tak Chrystus wskazuje narodom życie prawdy, prowadzi do chwały i dostojństwa historycznego. Każdy człowiek pojedynczo wzięty ma zapewnioną nieśmiertelność, ale narody nie są nieśmiertelne. Świadczy o tym, że wiele narodów wyginęło i wiele wyginie, więc wszelka brawura: nasz naród nie ginie, nasz naród zginąć nie może i t. p., jest to kiepska ozdoba stylu niby patriotycznego i nic więcej. Jeżeli jednak chcemy, żeby nasza ojczyzna nie zginęła, budujmy ją przy tej opiece na której Chrystus zbudował Kościół swój — budujmy na katolicyzmie, bo tylko katolicyzm ma obietnicę: „A ja tobie powiadam, iż ten, który opoka, a na tej opoce zbuduje „Kościół mój, a bramy piekielne „nie zwyciężą go“ (Mat. XVI, 18). Narodowość każda jest jak obraz na murze malowany i wsiątki weń. Dopóki mur cały, jakkolwiek by obraz był uszkodzony, wszystko da się naprawić; skoro jednak mur się obali, wówczas nie pomogą teorie społeczne: naród upada, rozdrabnia się, ściera się i ginie, a upadek ten bywa straszny i potężny z zidzieniem bezgranicznym i klęskami nieobliczalnymi. Prawda klaszkiem przemieszana błądzi się z fałszem okraszonym prawdą i dla tego walka jest zażartą i długa. Zwycięstwa fizyczne rzeczy nie rozstrzygają, bo fałsz zawsze mocny przeciwko prawdzie nie całej, bo prawda wtedy tylko zwycięża, gdy jest całkowita. Skarżąc się ludzie na złąbne zasady, ale nie chcą zwrócić się do Boga, który w zakonie swoim złożył moc i lekarstwo na wszystkie choroby i niemocy spo-

łeczne i narodowe. Dlatego „kary i upomnienia Boże nie ustają. Są prawa odwieczne, które gdy kto zmienia, przez to podważa wszystkie opory ziemi. Wówczas narody się chwieją, jakby opętane, duch zawrotu i przewrotu porwa: „płakała i zeszła ziemia i zemdląca, zszedł świat, zemdląca wyniosłość narodu ziemi, a ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż przestąpił zakon, odmienił prawo, złamał przymierze wieczne. (Izai XXIV, 45)

Pierwszym stąd naszym obowiązkiem, jeżeli ojczyznę kochamy w prawdzie, jest nawoływać wszystkich do Kościoła i wszystkich mierzyć miarą katolicką, nie ulegając żadnym złudzeniom i żadnym pokusom. Nie łatwy to obowiązek, bo znajdują się tacy, którzy chcą za to nazwą Judaszem, szkodnikiem a nawet i zdrajcą. Będą ci uragać i bluźnić, bo ludzie prawdy nie lubią; starożytni mędrcy mówili: głosisz prawdę, — przygotuj się na męczeństwo. Wytrwać we wszystkich uciskach i w niczem nie odstąpić od zasad Kościoła, — na to odważy się tylko męźny i wielki syn swojej ojczyzny. To się nazywa konsekwencją, a konsekwencja — to droga do świętości i sama świętość.

Podstawą wszystkiego, co istnieje na ziemi i w niebie jest sprawiedliwość, t. j. sumienny wymiar i oddanie tego, co się komu słusznie należy. Na sprawiedliwość musi być oparta nasza miłość ojczyzny. Iustitia est fundamentum requorum. Każdy naród ma swoje opatrnościowe postannictwo; każdy, z tego powodu ma swoją historję, swoje prawa, potrzeby, cechy, swój temperament i swoje upodobania. Zadaniem cywilizacji jest tak ułożyć stosunki między narodami, żeby poszczególne narodowościowe grupy mogły nie tylko istnieć w bezpiecznej wolności, lecz wzajemnie się wspierać i dopomagać do osiągnięcia wszechludzkiej ideałów stojących ponad wszystkimi narodami, plemionami, ludami i państwami. Temi ideałami są święte przykazań Bożych, i prowadzenie dusz nieśmiertelnych do prawdy, dobra, piękna, doskonałości moralnej i szczęścia wiecznego.

Kto kocha ojczyznę, ten nie zamyka oczu na istnienie rzeczywistej łączności między narodami i każdemu odda sprawiedliwie to wszystko, co stanowi zasadę bytu pewnego narodu. Wówczas nie będzie ani polonizacji, ani litwinizacji, ani germanizacji, ani litwinizacji. Jakież wielkie horyzonty odkryją się przed duszą naszą. Jakże miłość naszego kraju i narodu stanie się piękną i błogosławioną w stosunku do tych drugich owiec Chrystusowych, o których Zbawiciel powiada: „I drugie owce mam, które nie są w tej owczarni i one potrzebują abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“ (Jan X, 16).

Prawdziwa miłość ojczyzny nie zapomina, że wszystkie stosunki nowe z bliźnimi najbliższymi i najdalszymi rodakami i wrogami określił Chrystus przykazaniem: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twe-

go jako samego siebie“ (Łuk. X, 27), „Słyszeliście, in powiedziano (w St. Zakonie) będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. A ja wam powiadam: miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyni ci tym, którzy was mają w nienawiści: a módlcie się za przesławiającymi i potwarzającymi was, abyście byli synami ojca waszego, który jest w niebieszech: który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych“ (Math. V, 43—45).

Słusznie Włodzimierz Sołowjow, filozof rosyjski, pisze:

„Jeżeli rozbudzeniu uczucia narodowego towarzyszy nieograniczona „zarozumiałość i zadowolenie z siebie „samych, niedorzeczna pogarda, „zasłепiona nienawiść ku obcym; jeżeli rozterkę dziejową wystawia się „jako ideal, a rozdziały faktyczne, „uznaje się za panującą zasadę; jeżeli „każdy naród zapatruje się na „inne albo jak na odwiecznych wrogów, albo jak na potoki, „które powinny zlać się w jego wo- „dy; jeżeli, słowem, poczucie narodowe ma tylko powstać z narodowego egoizmu, — wtedy niewątpliwie jest ona zerzeniem się „wszechnego chrześcijaństwa, oraz „powrotem do pogańskiego starotestamentowego partykularyzmu. Gdyby „naś podobny egoizm miał zapanować „nad ludzkością, natenczas dzieje „powszechne nie miałyby żadnego „sensu, a chrześcijaństwo byłoby na „ziemi niepotrzebnym zjawiskiem“.

Być może, że miłosierdzie Boże nie dopuści do takiego zidżenia społeczeństw; nie mniej jednak, z powodu braku miłości, wiele chmur ciężkich i groźnych zawisło nad ludzkością. Kto zdoła opłakać wszystkie straty, jakie spadają na nas z powodu waśni braterskich. Ilekroć sił zmarnowano dlatego, że między nami niema jedności! Mój Boże, wszakże nawet osoby duchowne stają nieraz na czele akcji pełnej nienawiści, niezgodę i rozerwanie wnoszą do świątyni. Ci, co nie mają miłości dla bliźnich, nie mają też przywiązania do swojej ojczyzny. Można deklamować, i krzyżować i wszelakimi sposobami przejawiać swoją miłość dla kraju, swój partytyzm, ale zawsze będą to tylko osłonki i faryzazm. Jest jeden znak niezadowolenia: potem poznają, że miłujecie waszą ojczyznę, gdy zawiązką miłości związani będziecie ze wszystkimi narodami. Trzeba iść z Chrystusem i wierzyć w Jego naukę. Powiadają, że wiara upada. Wiara zawsze upada wówczas, gdy w sercach ludzkich stygnie miłość. Wiara żyje miłością — Bogiem, bo Bóg jest miłością. Życie wiary, to życie rozumne, podniesione, powiększone, udoskonalone. Jest to zgodność wszystkich naszych czynów z tym porządkiem i tą nienawiścią, jaką daje nam poznać Ewangelja, która do światła rozumu przydaje swoje światło nadprzyrodzone.

„Gdyby mądrość wasza, Co się nanka z ksiąg i nut ogłasza, Była tak dobrze pojęta, tak czysta, Rozum wasz nigdy nie byłby sofistą“.

Ks. Michał Rutkowski

Trocki w Meksyku

MEKSYK. — Trocki powitany został na stacji Locherio przez swych przyjaciół, a m. im. przez Maksa Schachtmana z komitetu trockistowskiego w Nowym Yorku. Trocki, żona jego i przyjaciele, udali się natychmiast do samochodu, na którego stopniach wskoczyli dwóch policjantów. Samochód okrążył miasto, przejeżdżając jedynie przez dzielnicę bogate i puste. Z chwilą przybycia do domu Diego Rivera, wielka brama zamknięta się za Trockim, który ostentacyjnie wyjął z kieszeni wielki rewolwer. Dziennikarzy i fotografów nie wpuszczono.

MEKSYK. — Trockij zapytany o znaczenie rewolucyjnego ruchu robotniczego w Meksyku oświadczył, iż przyrzekł nie mieszać się do spraw politycznych Meksyku. Na pytanie, czy będzie widział się z Cardenasem, Trockij odparł, iż pytanie to jest

niedyskretne.

Zaznaczył on dalej, iż pierwsze wrażenia z Meksyku są niezwykle. Wrażenia te są zupełnie odmienne aniżeli w Norwegii, którą Trocki bardzo ceni. Zaprzeczył on również jakoby przyjął schronienie w Meksyku pod warunkiem udzielenia gwarancji, iż będzie mógł prowadzić nadal działalność polityczną. Podkreślił on, iż prowadził z rządem norweskim rozmowy w sprawie uzyskania zapewnienia bezpieczeństwa osobistego, żony swej oraz dokumentów i archiwów w czasie podróży i że domagał się pewnych gwarancji, w tym względzie. Dom Diego Rivera w Coyocacan strzeżony jest przez pięciu policjantów. Trockij postanowił zamieszkać jednak w innym domu, należącym do tego samego właściciela, a położonym w Sanangel.

Listy do Redakcji

Otrzymałmy następujący list:

„Szczepański Panie Redaktorze!

W dniu 15 ub. m. czasopismo „Front robotniczy“ w Warszawie, zamieściło artykuł, w którym insynuowało, jakoby fundusz na kupno naszego pisma miał dostarczyć p. Alfred Falter. Z faktu tego „Front robotniczy“ wyciągnął ubliżające dla nas wnioski, twierdząc, że walczymy z żydami, a równocześnie żydzi dostarczają nam pieniędzy i t. p.

Powyższe czasopismo doszło do nas z opóźnieniem. Po jego otrzymaniu zamieściliśmy na pierwszej stronie „A. B. C.“ wyjaśnienie, w którym nie tylko kategorycznie zaprzeczaliśmy wiadomościom „Frontu robotniczego“, ale zapowiedzieliśmy wniesienie skargi sądowej przeciw temu pismu.

Mimo, że nasza odpowiedź zamieszczona była w formie możliwie najwidoczniejszej, to zn. w formie czteroszpaltowej wiadomości na pierwszej stronie, na czołowym miejscu, trzy pisma, a mianowicie „Gazeta Wieczorna“ w Warszawie, „Nowy Kurjer“ w Poznaniu i „Nowe Państwo Pracy“ w Warszawie piszą obecnie, a więc w 9 względnie 12 dni po naszym wyjaśnieniu, że „ABC“ nie zareagowało na... artykuł „Frontu robotniczego“ („Nowe Państwo Pracy“ i „Nowy Kurjer“ w Poznaniu) względnie „kto milczy, zdaje się potwierdzać, a o ostatnim podobno ABC przez p. Faltera prasa już napomknęła. Zaprzeczeń czy sprostowań nie było“ („Gazeta Wieczorna“).

Oczywiście ani p. Falter, ani żaden jego obecny, czy były współpracownik w Spółce Wydawniczej „ABC“ nie mają ani jednego udziału i w żadnej formie nie dali jej ani grosza. Politykę p. Faltera zwalczaliśmy i zwalczamy stale.

Wobec zamieszczenia przez nas wyjaśnienia, oraz zapowiedzi skargi przeciw „Frontowi robotniczemu“, wyżej cytowane twierdzenie „Gazety Wieczornej“, „Nowego Państwa Pracy“ i „Nowego Kurjera“, wedle których nie reagowaliśmy na postawiony nam zarzut, są całkowicie i oczywiście niezgodne z prawdą.

Metody zastosowane przez wspomniane pisma, stoją na tym poziomie moralnym, że wymagają reakcji całej uczciwej opinii publicznej, jeżeli w prasie polskiej kłamstwo i brak wszelkich skrupów moralnych nie mają odnieść zwycięstwa nad uczciwością i prawdą. Wobec tego pozwalamy sobie prosić całą uczciwą prasę polską, a w szczególności poczyniłe pismo WPana o przedruk niniejszego listu“.

Zechce Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wojciech Zaleski

Dyrektor Biura Senatu p. Adam Piasecki prosi nas o zamieszczenie następującego listu, przesłanego do redakcji A.B.C.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z artykułem p. t. „Wielki kapitał w polityce“, zamieszczonym w „A. B. C.“ z 24. XII. 1936 r., a który dopiero teraz doszedł do mojej wiadomości, ponieważ byłem w okresie świąt poza Warszawą, a który zawiera także za „Merkurysem Polskim“ charakterystykę polityczną mojej osoby, donoszę uprzejmie, że informacje na mój temat są całkowicie niezgodne z prawdą. Dlatego proszę Pana Redaktora, jeżeli „A. B. C.“ interesuje się moją osobą, o zasięgnięcie informacji bardziej wiarogodnych.

Przytem nadmieniam, że szarpanie czyjeś nazwiska przez pakowanie go do rubryki „politycznych“ członków rad nadzorczych jest metodą postępowania, której zapewne Pan Redaktor bynajmniej nie podziela, bo jest to metoda brzydka. W żadnej radzie nadzorczej ani zarządzie jakiegos przedsiębiorstwa nigdy w życiu nie zasiadałem, a jako przedstawiciel „kapitałów w polityce“ nie mogę występować w braku istniejącego po temu składnika, to jest kapitału. Jeżeli chodzi o ziemiaństwo — to jestem ziemianinem z pochodzenia i bardzo sobie to cenię, jednakże ziemię miałem dotychczas tylko w doniczkach z kwiatami, więc szczególnie jako „ziemiańin z rad nadzorczych“ także występować nie mogłem.

W piśmie Pana Redaktora za przykładem „Merkuryusza“ zostałem włączony do zespołu bardzo szanowanych nazwisk, z którymi jednak, muszę sprostować, nie łączą mnie żadne więzy polityczne.

Nie przypyszczając, by notatka w „A. B. C.“ była podkutywana złą wolą, mam nadzieję, że Pan Redaktor zechce w sposób, jaki uzna za właściwy, informacje, dotyczące mojej osoby wobec swych czytelników skorygować.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Adam Piasecki.

Teatr na Pohulance
[Dziś o g. 8.15 w.
„ŻOŁNIERZ
KRÓLOWEJ MADAGASKARU“
Ceny zrytualne — ulitki ważne

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

WYWIAD Z POSŁEM Szczepańskim

Wobec znanej interpelacji posła Włodzimierza Kozłowskiego, adwokata z Warszawy, przedstawił naszego pisma zwrócił się do niego z następującym pytaniem:

— Jakie motywy skłoniły pana posła do wniesienia interpelacji w sprawie wysłanych do Berezy członków stonniictwa narodowego?

Motywy są wyrażone w samej interpelacji. W tej interpelacji nie należy się doszukiwać żadnych ukrytych myśli. Prostu zastosowano wysłanie do Berezy Kartuskiej osób, których nie można podejrzewać o wrogosć do państwa polskiego, które należą do stonniictwa, mieszczącego się w szeroko pojętym wachlarzu polskich kierunków politycznych. Tak samo, mojem zdaniem, wysyłanie do Berezy nie powinno mieć miejsca w stosunku do stonniictwa ludowego, lub PPS. Uważam, że dla powstrzymania wszelkich ekscesów ludzi, zrzeszonych w stonniictwach polskich wystarczyć powinna normalna droga sądowa.

— Czy pan poseł zna przebieg wypadków, które spowodowały wysłanie do Berezy narodowców z okolicy Czyżewa?

— Wiem, że od roku stonniictwo narodowe prowadzi w powiecie Wysoko Mazowieckim akcję unaradawiania życia gospodarczego. Niewątpliwie budowa polskiego stanu średniego jest koniecznością dziejową. Z natury rzeczy więc musi odbywać się to kosztem społeczeństwa żydowskiego, które opanowało miasta i miasteczka. W tej sprawie stoję na stanowisku oświadczenia premiera Składkowskiego „Walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej“. Jeżeli więc byłoby tam wypadki, które można zakwalifikować, jako przekroczenie normy prawnej, to oczywiście, że sprawcy tych wypadków powinni podlegać wymiarowi sprawiedliwości, ale na zasadach ogólnych.

Muszę tu panu zwrócić uwagę — mówi poseł Szczepański, — że nie zgadzam się z definicją, którą wypowiedziało „Słowo“ w artykule wstępnym, a mianowicie: „wszyscy nielewicowcy poprą zapewne akcję posła Szczepańskiego“, dla tej prostej przyczyny, że sam się uważam za członka lewicy, ale lewicy narodowej. Jestem wrogiem wszelkich folskroniów i wszystkiego, co ma charakter jakiegokolwiek międzynarodowości, ale stoję na gruncie walk społecznych. Powyższe stanowisko jest stanowiskiem całej grupy moich przyjaciół sejmowych, która często jest określana nazwą: grupa „Jutra Pracy“.

Dwa wyroki śmierci w Poznaniu

POZNAŃ. W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu zapadły dwa wyroki śmierci.

Przed trybunałem odpowiadali Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz.

W listopadzie 1935 r. bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopotach, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości ok. 5000 guldénów. Wracając z łupem złoczyńcy natknęli się na granicy polsko - gdańskiej na strażnika, którego zasypali gradem kul. Bandyci udali się następnie do Bydgoszczy, W kryjówek tej zaskoczyła ich policja. Bandyci w bieżnię zbiegli przez okno, ostrzeliwując się gęsto. W wyniku pościgu ujęto Kotłowskiego. Frankiewicz udało się przetrwać, dopiero w grudniu 1935 r. Opryszek wyrwał się jednak eskortującemu go policjantowi i boso zbiegł nizer zamrażnięte jezioro, ukrywając się w lesie. Wkrótce znalazł się jednak również pod łucem.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.



Posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
GRABOWSKI

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu poświęcone było debacie nad preliminarzem budżetowym ministerstwa sprawiedliwości.

Wyczerpujący referat, obrazujący całokształt działalności resortu sprawiedliwości wygłosił

POS. SIODA.

Po omówieniu prac ustawodawczych ministerstwa i pomocy prawnej w stosunkach z zagranicą, pos. Sioda zwrócił uwagę na konieczność uporządkowania stanu prawnego. Zdaniem mówcy należało rozpocząć od unifikacji obowiązującego na ziemiach naszych ustawodawstwa.

Sprawozdawca ma tu na myśli szczególnie PRAWO MALŻENSKIE, które, mimo długich przygotowań i palącej potrzeby, oczekiwanej przez społeczeństwo, nie ukazało się. Kwestja rozważałości małżeństwa musi być jednolicie ujednolicona. Miała tu pomóc na czas przejściowy ustawa międzydzielnicowa, jednak zadania tego nie wypełniła.

Za podstawową przyczynę niewłaściwej często obsady sędziowskiej, referent uważa obowiązującą ustawę uposażeniową. Ustawa uposażeniowa w większej jeszcze mierze godzi w aplikantów, gdyż nie daje im pewności odpowiedniego wynagrodzenia, powoduje to gwałtowny odpływ wszystkich zdolniejszych aplikantów z sądów. Aby użyć choć w drobnej mierze w trudnej sytuacji materialnej aplikantów, należałoby choć na okres jednego roku obsadzić pełną liczbę przewidzianych dla nich etatów.

Poziom pracy obniżył się także w sądach niższych.

W adwokaturze sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Adwokatów są nadmiernie obciążeni sprawami ubogich, za które nie tylko nie otrzymują wynagrodzenia, ale nieraz muszą dokładać z własnej kieszeni.

Osobną ujemną stroną adwokatury stanowi przestrost udziału mniejszości narodowych w tym zawodzie, w szczególności w okręgach: krakowskim, lwowskim, warszawskim. W Polsce zdnaniem pos. Sioda, musi mieć przewagę żywioł polski także w pałastrze. Konieczna tu jest ingerencja państwa przy sposobności opracowania noweli od ordynacji adwokackiej. Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia będzie połączone także z faktyczną korzyścią mniejszości narodowych, gdyż pozwoli na normalne współżycie w ramach uwzględnienia słusznych interesów adwokatów polskich

60.000 WIĘZNIÓW.

Przechodząc do działu „więziennictwo”, sprawozdawca podkreśla, iż stan ilościowy więzień nie uległ większym zmianom, obejmuje on 328 więzień.

Skutki amnestii okazały się żadne, przed wejściem jej w życie było 55.000 więźniów, zwolniono 15.000, a obecnie mamy już 60.000 więźniów.

Wzrost przestępczości narzuca konieczność reformy wykonania kary. W innych państwach Europy coraz większą przewagę uzyskują zwolnienia obojętne kary, wprowadzenia nowych jej środków jak chłosta i stosowania środków zabezpieczających n. p. sterylizacja.

Sprawozdawca uważa, że wobec niezadowalających wyników dotychczasowej polityki penitencjarnej, konieczna jest zmiana tak kodeksu karnego, jak też i wykonania kary.

Przechodząc do omówienia samego preliminarza budżetu ministerstwa sprawozdawca wskazuje, iż dochody ministerstwa wynoszą 38.628.000 zł., zaś rozchody zł. 88.000.000, co stanowi 3,85 proc. ogólnego budżetu.

W zakończeniu mówca wnosi o przyjęcie budżetu w przedłożeniu rządowemu, wobec bowiem braku możliwości wskazania źródeł pokrycia, nie może przedstawić wniosku o podwyższenie tego budżetu do wysokości rzeczywistych potrzeb resortu.

Po przemówieniu referenta pos. Sioda, zabrał głos m. minister sprawiedliwości Grabowski.

Mowa m. Grabowskiego
OGÓLNE UWAGI O BUDŻECIE

Wysoka Komisjo! Wyczerpująca charakterystyka budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zawarta w wygłoszonym sprawozdaniu p. pos. Sioda,

CHOROZY NA PŁUCA.

Każdy, kto cierpi na kaszel, chrypke, załglenie płuc oraz kłuski, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosoł. Przy użyciu Fagosołu zmniejsza się kaszel. Fagosoł dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowy 10.

zwalnia mnie od obowiązku omawiania poszczególnych pozycji.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Według statystyki przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Ciężar gatunkowy przestępstw staje się również coraz większy zwłaszcza w dziedzinie przestępstw przeciwpaństwowych.

Przyczynami wzrostu przestępczości są: wzmożona działalność wyroto wa obcych agentów, ogólna demoralizacja, wywołana ciężkimi warunkami ekonomicznymi, wreszcie kryzys moralno - obyczajowy na tle zaniku hamulców etycznych i religijnych.

PRZESTĘPSTWA PRZECIWPANSTWOWE

Z natury rzeczy do najgroźniejszych, a przez to wymagających maksymalnego natężenia reakcji należą te przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość, lub ustrój Rzeczypospolitej. Tem groźniejszy jest ten typ przestępstw, że

prawdziwymi ich sprawcami są agentury obce, które z ukrycia inspirowały, organizowały i finansowały akcje przestępcze, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności i wreszcie, że, agitując tę ludność i pchając ją przeciwko najwyższemu dobromu, wyszukuje się ciężkie położeń ekonomicznych kraju, zerując na bezrobociu i biedzie wsi i miast.

Zasadniczym założeniem walki z tego rodzaju zbrodniami powinno być dążenie za wszelką cenę do ujęcia organizacji, stanowiącej mózg zbrodni, a zbrodniarzowi powinno się karać z bezwzględnością o napięciu proporcjonalnym do wartości zagrożonych dóbr.

ZDEMASKOWANE NADUŻYCIA

KRADZIEŻ GROSZA PUBLICZNEGO, LAPOWNICTWO, NIEDOZÓR, NIEBALSTWO, PROTEKCJA NIZM I NEPOTYZM — oto nazwy chorób, toczących młody organizm na szczyt państwowości. Nie jestem gołosłowny. Wystarczy jeśli wymienię takie sprawy jak wicedyrektora Departamentu Podatkowego Ministerstwa Skarbu Michalskiego, który stworzył cały system łapowniczego, jak proces naczelnika Urzędu Skarbowego Krzysztoforskiego i jego 19 współników, proces który świeży tkwi jeszcze w pamięci Panów, gdzie ogólna suma defraudowanych pieniędzy podatkowych wynosiła ponad jedną czwartą miliona złotych, inną sprawę, która niebawem znajdzie się na wokandy sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych otrzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobyty służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet 1000 emerytury, sprawę starosty Dziadkowskiego — Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i tyle innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Ale na to, żeby skutecznie z przestępcami walczyć, na to, żeby skutecznie przestępców tych ścigać, władze sądownie i prokuratorskie muszą o przestępcach tych wiedzieć. Pragnę zwrócić uwagę na charakterystyczne dla naszych polskich stosunków zjawisko. Wśród instytucji publicznych, wśród ich kierowników istnieje niczym nieuzasadniony wstręt do meldowania powołanym do ścigania władzom o dokonaniu przestępstw.

CZYNY NIEPRZEWIDZIANE W K.K.

Napotykały w praktyce wypadki niezwykle szkodliwe i groźne dla dobra zbiorowego działalności, przemijające się jakby oczkami sieci przepisów karzących. Da je się to silnie odczuć zwłaszcza w zakresie działań antypaństwowych (krypto komunizm), naruszenia mienia publicznego i szkoda gospodarcze publicznej (sabotaż).

NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA

Trzeba sobie powiedzieć, że spokojny byt materialny sędziego to najważniejszy warunek niezawisłości, którego oczywistość nie wymaga uzasadnienia.

Uważam niezawisłość sędziowską za dogmat, bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia.

Sędzia nie powinien się oglądać na nic innego, prócz prawa własnego sumienia.

Ale równie silnie jak zasadę niezawisłości sądu podkreślić pragnę zasadę odpowiedzialności sędziowskiej. Sędzia jest niezawisły, ale nie jest odpowiedzialny. Niezawisłość nie jest osobistym przywilejem sędziego, lecz obywatelnym atrybutem sądu.

MŁODZIEŻ PRAWNICZA

Olbryzia fala młodzieży po ukończeniu wydziałów prawnych dąży do zawodu sędziowskiego i adwokackiego wstępuje zatem na aplikację sądową i adwokacką. Wskutek tego już w chwili obecnej wytworzył się wielki „zator” młodzieży prawniczej, o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarobkuje. Spośród 2000 aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne.

Bezpłatni aplikanci są częstokroć w rozpaczliwej sytuacji materialnej.

Znam wypadki, gdy aplikant sądowy utrzymywał się z budżetu 25 zł. miesięcznie, otrzymywał z dobroczynności. Znam wiele wypadków, gdy aplikant zarabiał na życie rzemiosłem lub pracą fizyczną jako robotnik niewykwalifikowany. Znam wypadek aplikanta, który mieszkał kątem w izbie dozorczy, nie mając w niej nawet własnego łóżka. Znam wypadek, gdy aplikant na posiedzeniu sądu zemdlał z głodu...

Wystarczyłoby niecałe 400 asesorów i 400 aplikantów, jest zaś około 700 asesorów i 2000 aplikantów — przy ilości zaledwie 70 — 100 osób, potrzebnych corocznie do uzupełnienia kadry sędziowskiej.

REFORMA STUDJÓW PRAWNICZYCH

Wydziały prawne zalewane są elementem przygodnym, nie mającym do zawodów prawniczych żadnych uzdolnień, a co gorsze wydziały te nie są w stanie przeprowadzić należytej selekcji studentów.

Ciężar tej selekcji przerzucany jest na okres pracy w sądzie. Selekcja spóźniona nie daje jednak należytych wyników. Obserwacja materiału ludzkiego, jaki dają sądom uniwersytety, o raz zainteresowanie zarządu wymiaru sprawiedliwości w należytem przygotowaniu przyszłych sędziów i adwokatów, skłoniły mnie do podjęcia inicjatywy reformy studiów, z którą wystąpię w najbliższym czasie do właściwych czynników.

Postulat mojej dadzą się streścić jak następuje: Skończenie z fikcją studiów, wprowadzenie przymusu stałej systematycznej pracy przez cały okres studiów, tak jak ma to miejsce na politechnice, na wydziałach lekarskich i t.d.; przerzucenie punktu ciężkości studiów z przedmiotów historycznych na zapoznanie się z ustawodawstwem obowiązującym i zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi Polski współczesnej, wreszcie wprowadzenie w końcowym etapie studiów okresu specjalizacji, która, nie umniejszając wymagań co do zasobu ogólnej wiedzy prawniczej, byłaby nadbudową ponad poziom dotychczasowy.

REFORMA ADWOKATURY

Jako minister sprawiedliwości (nie zaś samego tylko sądownictwa) mam obowiązek dbać o właściwy poziom adwokatury.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecny poziom młodej adwokatury, wstępującej już pod mocą prawa z roku 1932, jest zdecydowanie niski. Już u jej narodzin tkwi korupcja. Nadmiar w niczym nieograniczonych kandydatów na aplikację adwokacką doprowadził do „kupowania sobie” patronów.

Projektowana reforma w najistotniejszych punktach wprowadza zasadę, że DOPIERO UKOŃCZENIE APLIKACJI SĄDOWEJ DA PRAWO WSTĘPU NA APLIKACJĘ ADWOKACKĄ.

USTAWODASTWO

Dla dzieła unifikacji prawodawczej wiele już zrobiono, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

Nasza procedura karna jest w ogólnym dziele najmniej udatem z wszystkich naszych aktów kodyfikacyjnych.

Projektowi reformy procedury karnej poświęca myśl, którą sformułowałbym w prostej i oczywistej zasadzie: prawda sądowa powinna się pokrywać z prawdą materialną.

REFORMA WIĘZIENICTWA

W toku obecnej sesji sejmowej, zamierzam wnieść do laski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji więziennictwa.

Groźne jest zjawisko recydywy przestępstw.

Wylania się stąd potrzeba całkowitego wyzyskania środków walki z nimi, które ustawodawca polski przewidywał. Środkiem tym niezależnie od kary jest zawarty w art. 84 kk, nakaz umieszczania przestępców zawodowych nalogowych i recydywistów w zakładach dla niepoprawnych, jeżeli pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Okres zamknięcia w zakładzie jest co najmniej 5-letni. Po upływie tego terminu sąd rozstrzyga, czy ze względu na niebezpieczeństwo dla porządku prawnego należy zamkniętego zwolnić czy też nadal pozostawić w zakładzie.

Łączę prośbę o przyjęcie przez Wysocką Komisję preliminarza budżetowego w brzmieniu przedłożenia rządowego.

W dyskusji pierwszy zabrał głos

POS. SZCZEPANSKI,

który poruszając kwestię ustawodawczą zalił się, że mamy szereg kodeksów, które nie regulują spraw w ten sposób, ażeby to odpowiadało interesom gospodarczym i misji naszego narodu. Prawnictwo polskie, zdaniem mówcy, musi się zdobywać na koncepcję, które będą wykładnikiem polskiego ducha narodowego.

Co się tyczy instytucji sądów przysięgłych, to pos. Szczepański uważa, że należy ona do przetrzasków, jakie istnieją jeszcze w naszym ustawodawstwie.

Sądy przysięgłych wyrosły na tle walki społeczeństwa z władzą absolutną. Dziś sędzia jest wychowany w atmosferze demokratycznej, przepojony misją narodową i nie ma potrzeby tworzenia innej instytucji, która by była bardziej demokratyczna od sądów państwowych.

Nawiązując do uwagi p. ministra na temat kryzysu w adwokaturze, mówca wspomina o jej składzie narodowościowym, który w Polsce pozostawia wiele do życzenia. Ja — oświadcza mówca — w tej chwili jako adwokat, jestem przedstawicielem mniejszości w adwokaturze. Nie jest to tylko kwestja zarobku i konkurencji, ale właśnie kwestja tej roli kulturalnej, jaką adwokatura ma spełniać w państwie.

Następny mówca

POS. MINCBERG

uskarża się, że w prasie ukazują się doniesienia o faktach rzekomego zeznania narodu polskiego przez żydów. Powszechność tego zjawiska oraz okoliczności, jakie towarzyszą rzekomemu faktom zeznania narodu polskiego, są zdaniem mówcy najlepszym dowodem, że ma się tu do czynienia nie z rzeczywistymi wykroczeniami, ale oskarżeniami zgóry uplanowanymi i organizowanymi przez wrogi żydostwu elementy.

Mówca przytacza następnie wypadek, który go samego spotkał w Łodzi, gdzie sędzia śledczy oświadczył, że dla niego nie ważne są dowody i zeznania, ale rasa. Sądze, że ten fakt jest znany p. ministrowi, oświadcza mówca. Jeżeli nie, służę p. ministrowi nazwiskiem (głos: to denuncjacja).

W zakończeniu swego przemówienia p. Mincberg zwraca się do p. ministra z zapytaniem, czy prawdą jest jakoby został wydany ostatnio okólnik, żądający od ubiegających się o stanowiska w służbie sądowej wypełnienia formularza, odpowiadającego zasadom rasizmu.

POSEL KOZŁOWSKI

porusza sprawę, jego zdaniem, bardzo ważną dla wsi — kwestję hipoteki dla drobnej własności wiejskiej. Szczegółowo nie pilnie to zagadnienie jest dla wsi byle go zaboru rosyjskiego.

POS. CELEWICZ

zalił się, że ustawa językowa z czasów min. Grabowskiego, która tylko w pewnym zakresie zabezpiecza prawa języka ukraińskiego w sądownictwie, nie jest wykonywana.

Dalej obwoława spowodu zwinienia sądu okręgowego w Seroku i apeluje o przywrócenie go.

Po wysunięciu szeregu dalszych postulatów w imieniu ludności ukraińskiej, pos. Celewicz, nawiązując do procesów politycznych, apeluje do ministra, aby stosowano w szerokiej mierze ukłaskawienie, darowywanie reszty kary przestępcom politycznym ukraińskim, zwłaszcza, żeby darowywano kary dodatkowe.

Po przemówieniu pos. Celewicza, przewodniczący komisji zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej w dalszej dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości zabrał głos pos. Walewski, który, jako dziennikarz omówił bolączki zawodu dziennikarskiego w związku z brakiem norm prawnych, regulujących stosunki w tym zawodzie. Mówca porusza sprawę konfliktu, przynajmniej, że nadal panuje w tej dziedzinie chaos, który wymaga uporządkowania.

Praktyka konfiskacyjna musi być ujednolicona. Inną bolączką jest stosowanie art. 159 k. k., dotyczącego kar za rozpowszechnianie wiadomości z dochodem lub śledztwa. I ta dziedziną winna być uporządkowana w drodze porozumienia się urzędu prokuratorskiego z organizacjami dziennikarskimi.

Dalej przemawiali: pos. Długosz, pos. Pułaski, pos. Hyla, pos. Jedynak i pos. Holyński na wstępie stawia szereg pytań, odnoszących się do materialu cyfrowego, podanego przez referenta. Poczem przechodzi do sprawy techniki prawodawczej, wskazując, że mamy olbrzymią ilość ustaw, które w dodatku ciągle zmieniają się, że w końcu przeciętny obywatel nie wie, czy ten lub ów przepis jeszcze go obowiązuje czy też nie. Ta rzecz winna być jasno unormowana tak, aby netylko fachowcy, ale i przeciętny obywatel nie pozostawał w niepewności co do tego, co w danej materii jeszcze obowiązuje.

Dalej mówili: pos. Pacholczyk i pos. Bakon wskazując, że wszystkie dziedziny prawa oparte są na wzorach obcych, podnosi konieczność spolszczenia prawa w Polsce i wysuwa tezę, że ludzie nie mogą być równi wobec prawa.

Z punktu widzenia społecznego, im wyższe stanowisko społeczne zajmuje, tem większa winna nań spadać odpowiedzialność i kara. Z punktu widzenia narodowego naród tworzy prawa dla siebie, a prawa, które dobre są dla jednego narodu, nie mogą spełnić swych zadań wobec innych narodów.

DLATEGO MÓWCA DOMAGA SIĘ INNYCH PRAW DLA ŻYDÓW, PRAW PRZYSTOSOWANYCH DO PSYCHIKI ŻYDOWSKIEJ. POS. BAKON ZAPOWADA JE PRZY BUDZECIE MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH BĘDZIE ŻADAŁ ZWOLNIENIA ŻYDÓW OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ, MAJĄC NA CELU TYLKO DOBRÓ POLSKI.

Dalej mówca przechodzi do charakterystyzowania stanu sądownictwa i adwokatury, nazywając stan ten rozpaczliwym, a to wskutek zażydzenia. Mówca twierdzi, że nie podniesie się stanu sądownictwa, jeśli się nie wprowadzi tam więcej Polaków.

Co do sprawy przekroczenia urzędniczych mówca oświadcza, że jeśli ministerstwo nie przyjdzie szybko z jakimś radykalnym środkiem, to on zgłosi poprawkę do kodeksu karnego, obostrzającą kary za trwonienie grzeza publicznego — aż do kary śmierci.

Potem przemawiali pos. Jabłoński i pos. Ślaski.

W dyskusji zabrał jeszcze głos

POS. ZELIGOWSKI,

który wypowiedział się za wprowadzeniem sądów gminnych, uważając że na sze gminy dojrzały już do tego. Tak samo popularną na wsi jest myśl o robotach przymusowych dla więźniów.

Jeśli chodzi o walkę z nadużyciami, to mówca za bardzo zdrową zasadę istniejącą w wojsku uważa, że za wszystko odpowiada dowódca i wyraża opinię, że i w urzędach cywilnych winien odpowiadać przede wszystkim szef. Pos. Zeligowski jest wdzięczny p. ministrowi za to, że mitylko stwierdził, że wszystkie braki, ale że je zaatakował, a w końcu wyraził pewność, że Sejm będzie z wielkim zaufaniem i z czystością obserwować pracę p. ministra, życząc mu serdecznie powodzenia.

W związku ze sprawami, poruszone mi podczas dyskusji przez poszczególnych mówców,

Prace Komisji Senackich

WARSZAWA. Pat. W dniu wczorajszym obradowały w Senacie komisje: administracyjna, oświatowa, skarbowa, społeczna.

Komisja administracyjna rozpatrzyła projekt ustawy o zaopatrzeniu kandydatów na szeregowych policji państwowej, który przyjęła w brzmieniu sejmowym bez zmian.

Komisja oświatowa rozpatrzyła projekt ustawy o państwowej szkole morskiej w Gdyni, projekt ustawy o wyższych szkołach prywatnych oraz projekt ustawy o ulgach w spłacie stypendjów i pożyczek. Do wszystkich tych projektów komisja wprowadziła poprawki bądź redakcyjne, bądź merytoryczne. M. in. do ustawy o spłacie na

wygłosił następujące przemówienie:

Posel Szczepański podniósł kwestję czynnika narodowego, który powinien dominować w naszym ustawodawstwie. Rzecz prosta, że z zasadą taką na leży się zgodzić. Nasze twory prawne powinny ściśle się wiązać z kulturą narodową i uwzględniać warunki lokalne. Nie da się jednak tego powiedzieć w zakresie prawa cywilnego i handlowego.

W odpowiedzi posłowi Mincbergowi, który przytoczył liczne przykłady procesów o zniewagę narodu polskiego przez osoby narodowości żydowskiej, p. minister przyznaje rację, że tych spraw ostatnio mnoży się ponad miarę i niewiadomo, czy dlatego, że jest wiele takich stanów faktycznych na tle jakichś namietności, czy też dlatego, że wchodzi w grę nielustusze, a mo że fałszywe oskarżenia.

W związku ze sprawą konfiskaty, poruszoną przez pos. Walewskiego, p. minister oświadczył:

Odbiwały się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencje nad ujednoliceniem polityki konfiskacyjnej i państwem, że wydałem w tej mierze szczegółowy okólnik do prokuratorów. Praktycznie jednak rzecz biorąc, sprawa konfiskaty należy bardziej do organów ministerstwa spraw wewnętrznych. Rola prokuratora siłą rzeczy jest tu nieco wtórna, dlatego, że bada on tylko druk, czy nie zawiera on istotnych cech przestępstwa. Jeżeli chodzi o meritum, to jest o sferę, która pociąga za sobą konfiskaty, to w okólniku została ona dość jasno przeze mnie rozwiązana.

W zakończeniu p. minister wypowiedział się co do poruszonej przez p. Zeligowskiego sprawy wprowadzenia instytucji sądów gminnych wskazując, że aczkolwiek w przeszłości sądy te nie pracowały tak bardzo źle, to jednak, jeśli chodzi o renowację tej instytucji, musiałby sobie zastrzec czas dla dokładnego zbadania o ile w naszych warunkach instytucja ta miałaby rację bytu.

Po przemówieniu min. Grabowskiego, referent pos. Sioda udzielił jeszcze kilku wyjaśnień, poczem wobec zgłoszenia żadnych wniosków, budżet min. sprawiedliwości przyjęto w brzmieniu projektu rządowego.

Na jutrzejszym posiedzeniu komisja rozpatrzy preliminarz budżetu min. spraw wewnętrznych.

Myśli

wielkich ludzi



JAN KOCHANOWSKI

„Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie,
Jako smakujesz, aż się zepsujesz”.

Codziennie podkopujemy nasze zdrowie, nie zważając zupełnie na sposób odżywiania. Jemy byle co i byle jak i osłabiamy systematycznie nasz organizm. Zamiast wydawać pieniądze na drogie lekarstwa w czasie choroby, poświęćmy drobną część tych pieniędzy na pielęgnowanie naszego zdrowia i sił. Pamiętajmy o tem, że filizanka OVO-MALTYNY Dra Wandera — filizanka zdrowia — kosztuje znacznie mniej niż lekarstwo i jest od niego o wiele skuteczniejsza.

Przed kontrrewolucją w Barcelonie

HENDAYE. Pat. W Barcelonie utrzymuje się nadal atmosfera niezadowolenia i rozgorznięcia wśród ludności cywilnej z powodu braku chleba. Delegacja kobiet udała się do prezydenta Companysa żądając zniesienia komitetów kontrolnych i skupienia władzy w rękach rządu, który powinien zorganizować racjonalny rozdział chleba.

W olbrzymich ogonkach, czekających nieraz naprzód przed piekarniami, wybuchają kłótnie i incydenty, kończące się w komisar-

jatach. Dalsze trudności w nabywaniu chleba mogą doprowadzić do poważnych zaburzeń kontrrewolucyjnych.



SPROSTOWANIE wiadomości o ustąpieniu dyr. Wojewódzkiego

Wczoraj zamieściliśmy nieprawdziwą wiadomość o ustąpieniu dyr. ubezpieczeń inż. Wojewódzkiego z zajmowanego stanowiska.

Wiadomość ta nie jest prawdziwa i p. inż. Wojewódzki nadal urzęduje. Przed kilku tygodniami otrzymał on propozycję objęcia większego niż wileński oddziału, lecz odmówił.

Z życia pracowników miejskich

WYBORY DO F. P. L.

W niedzielę, dnia 17 stycznia odbędą się wybory do Rady Funduszu Pomocy Leczniczej pracowników miejskich. Zgłoszone zostały dwie listy. Na pierwszej figurują następujące nazwiska:

Baranowicz J., mgr. Syliwanowicz, dr. Szemis W., mgr. Borowski A., Bujwid W., Ciemnowski M., Romaszewska A., Kopacz W., Kowalewicz W., Podbereski J., Domaradzki A. i Zienkiewicz A.

Na drugiej zaś listę: Grygiel A., Skabas St., Piatkowski J., Kuran W., Nahorski R., Kostrowicki J., Markowski R., Notes A., Piotrowski E., Bukraba W., Grobicka J., Wimoń St. i Bożko P.

Głosowanie odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Miejskich. Kartki do głosowania wrzucane będą do urny w kopertach, zaopatrzonej pieczęcią Zarządu Miejskiego, które będzie wydawała głosującym komisja wyborcza.

(x)

Targi Północne

WILNO. Jak się dowiadujemy Tow. Targów Północnych w Wilnie ma za miar zorganizować tegoroczne Targi w drugiej połowie lipca. Targi Półn. odbyłyby się poraz ostatni w ogrodzie Bernardyńskim.

Ma być m. in. szeroko uwzględniony dział hodowlany i lniarski.

Regulacja pl. Katedralnego

WILNO. Prace związane z regulacją Placu Katedralnego będą podjęte na wiosnę roku bież. Jak wiadomo pierwotny projekt urządzenia jezdnii przez środek placu został zaniechany wobec zamiaru ustawienia pomnika.

W ten sposób ruch pojazdów odbywałby się jak dotychczas tj. przez ul. Magdaleny.

O rynku zbytu dla Inu

WILNO. Wyjechała do Francji, Belgii i Anglii dwuosobowa delegacja Izby Przem. Handlowej, celem nawiązania kontaktu z tamt. importera mi.

Chodzi o zorganizowanie rynku zbytu dla Inu.

W FILMOWEJ TAŚMIE

„HELJOS”

„UCIECZKA KU SZCZĘŚCIU”

Zwykle takie tematy miłośno - romantycznie traktowane były na filmie melodramatycznie, z leką, z sentymentem. Margaret Sullivan kilkakrotnie grała w podobnych filmach z dużym powodzeniem. Okazało się, że temat romantyczny, potraktowany komediowo, wcale nie traci, ale dużo zyskuje przede wszystkim dlatego, że odbiega od cukierkowego szablonu dotychczasowych obrazów.

Pierwsze sceny „Ucieczki ku szczęściu” niezbyt przemawiają do przekonania, bo zarówno Margaret Sullivan, jak i Henry Fonda (debiutował niedawno w „Drodze samotnej soseny”) znani są z ról poważnych, a tu reżyser (William Seiter) każe im stawać na głowach, szaleć i wywierać światłom do góry. Miły ten nastrój rychło udeiliła się widziw. Kapitalne oświadczenia na nartach przez wybuchy śmiechu, budzą także zazdrość spowodowaną apetycznie wyglądających zasp śniegu. Ten specjal możemy niesłusznie tylko oglądać na filmie i marzyć bezskutecznie o nartarskich rozkoszach. Stopniowo, w miarę rozwoju akcji, film podoba się coraz bardziej, a ku końcowi jesteśmy zadowoleni i ubawieni całkowicie.

Prócz pary głównych wykonawców na wzmiankę zasługuje doskonały Charles Butterworth, który jako niefortunny naręczony wnosi dużo humoru.

Rzadki stosunkowo w filmach amerykańskich umiar w użyciu pomysłów śmiechowych dobrze świadczy o reżyserze.

Dodatkii bez szczególnych rewelacji. Tygodnik P. A. T-a przynosi reminiscencje świątecznych nastrojów.

Tad C.

Ofiary

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Hieronima Streckiego rektor Marjan Zdzichowski składa dla najbliższych zł. 10.

MOBILIZACJA PRZECIWGRUŻLICZA

w powiecie Wileńsko - Trockim

Zwolnienie K. Staszysa

WILNO. Aresztowany onegdaj prezes B. Komitetu Litewskiego K. Staszys został zwolniony na wolną stopę za kaucją w wysokości 1 tys. zł.

O niższą cenę zapalek

WILNO. Wszystkie organizacje reprezentowane w Izbie P.-H. poparły wniosek o niższą cenę zapalek wystosowany do władz centralnych.

Zdaniem tych kół konsumpcja zapalek w ciągu ostatnich paru lat spadła do 40 proc.

Płatność podatków w styczniu

WILNO. W drugiej połowie stycznia płatne są następujące podatki: do dnia 20 bm. — podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawców energii elektrycznej w czasie od 1 do 15 stycznia rb.;

do dnia 25 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1936 r. — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, i przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub od składania sprawozdań do zatwierdzenia.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminu mi płatności w styczniu oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności równym w tym miesiącu.

Przegląd listy poborowych r. 1915

WILNO. Z dniem 15 bm. miajermin przeglądania listy poborowych rocznika 1915.

Wykazy można sprawdzać w wydziale wojskowym magistratu.

Pożar w Zatroczu

WILNO. W maj. Zatroczu, gm. trockiej, spalił się skład z narzędziami ogrodniczymi, należącymi do Andrzeja hr. Tyszkiewicza. Straty wynoszą zł. 500.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotników.

Przy dolegliwościach żołądkowych, obstrukcji, szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” działa szybko. Zalecana przez lekarzy.

WYCIECZKA Z GŁĘBOKIEGO

GŁĘBOKIE. Głębocki Oddział Twa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje pociąg popularny z Głębokiego do Wilna w dniu 19 bm. Cena karty kontrolnej w obie strony wraz z dodatkami organizacyjnymi i na bezrobotnych wynosi zł. 6 gr. 90. Uczestnikom wycieczki przysługują na podstawie wykupionych kart kontrolnych 75 proc. zniżka kolejowa ze stacji odjazdu do Głębokiego.

„JESZCZE SIĘ TAKI NIE URODZIŁ...”

Któż nie zna anegdoty o dwu damach i konduktorze kolejowym? W przedziale siedziały dwie panie. Jedna domagała się od konduktora otwarcia okna, bo się uduśi, druga żądała, by go nie otwierano, bo się na śmierć przeziębii... Wtem do skonsternowanego tak sprzecznymi postulatami konduktora odzywa się milcząca dotychczas pasażer, wskazując mu drogę wyjścia z kłopotliwej sytuacji:

— Otwórz pan okno! — powiada — wówczas umrze jedna, potem zamknij go, a uduśi się druga, no i będziemy mieli spokój!...

Niestety, w życiu realnym o wiele trudniej z zaspokojeniem rozbieżnych upodobań i nie próżno powiada przysłowie, że się jeszcze taki nie urodził, któryby wszystkim dogodził!...

Naprawdę taki oto obrazek. W pewnej modnej restauracyjce wileńskiej zamiast orkiestry przegrzywa radio. Uprzejmy gospodarz stara się dogodzić gościom, ale dogodzić trudno, bo oto w chwili, gdy jeden z gości chwali sobie rozlegający się z głośnika skoczny foxtrott, powiadać: „Bycza muzyka u pana! Lubie takie wesole kawalki!”, drugi gość z dumą prosi kelniera, by poszukał w radio jakie nastrojowe tango lub „romans cygański”, trzeci zaś — przy bufecie oświadcza, że muzyka to dla niego tylko „rytmiczny hałas” i prosi wyłączyć radio, bo chce mieć chwilę spokoju i ciszy!...

Sytuacja zdawałoby się być wyjścią! Ale od czego spryt i dyplomacja?

Gospodarz wyciąga radio, zyskując sympatię wroga muzyki, a dwum młodościom oświadcza przez kelnierów że się radio „zepsuło”, po wyjściu zaś młodziśnika czyści, włącza ponownie radio i wygrywa naprzemiennie utwory wesole i nastrojowe, zdobywając względy dwu pozostałych bywalców...

Niebawem przychodzą nowi goście, zgłaszając nowe postulaty muzyczne i znów zaczyna się gra dyplomatyczna z coraz to nowymi wariantami... Tak na zręcznym lawirowaniu między odmiennymi gustami upływa dzień po dniu... Aha! żyć!...

Wincuk.

Zwyżka cen chleba

WILNO. Z dniem 13 bm. skutkiem podniesienia się cen zboża, zostały ustaione ceny, za 1 kg.: chleba pyłowego na 33 gr., chleba razowego na 25 gr. chleba sitkowego na 29 gr.

W stosunku do cen poprzednich oznacza to podrożenie o jeden grosz chleba pyłowego i razowego, natomiast chleb sitkowy nie podrożał.

Gimnazjum litewskie w Święcianach ma ulec zamknięciu

WILNO. — Kuratorium Szkolne zdecydowało zamknąć z dniem 1 września 1937 r. gimnazjum litewskie w Święcianach.

Zakup koni do wojska

WILNO. Z Wileńsko - Nowogrodzkiego Zw. Hodowców Koni dowiadujemy się, że zakup koni dla wojska na terenie woj. wileńskiego i nowogrodzkiego odbędzie się dnia 10 lutego w Lidzie, dnia 12 lutego w Wilejce pow., 16 lutego na stacji kol. Horodziej, 17 i 8 lutego w Oszmianie i 4 marca w Wilnie. Nabywane będą wyłącznie w latach 1931, 2 i 3 niespracowane i dobrze utrzymane.

Typy koni	Minimalny wzrost	Cena
wierzchow I kat.	od 150 cm.	od 900 zł. do 3.000 zł.
wierzchow II kat.	od 146 cm.	od 700 zł. do 900 zł.
artylerji konnej	od 153 cm.	od 900 zł. do 3.000 zł.
artylerji ciężkiej	od 153 cm.	od 700 zł. do 1000 zł.
artylerji lekkiej	od 151 cm.	od 700 zł. do 900 zł.
artylerijski obniżony	od 145 cm.	od 450 zł. do 650 zł.
mierny krajowy	od 132 cm.	od 400 zł. do 500 zł.

dla koni 5 lat i starszych — minimalny wzrost dla każdego typu — wyższy o 3 cm.

Blizszych informacji o zakupie Związek Hodowców Koni w Wileńsko - Nowogrodzkiemu nie ulica Otiarna 2.

Wstrzymanie pracy w tartakach

WILNO. Wobec niekalkulacyjnych tartaków wileńskich zawiesiła pracę cen sprzedawczych drzewa które są za cenę przetworów zbyt wysokie, część Dyr. Lasów.

Zajście na ul. Wielkiej Tłum pobit nieostrożnego rowerzystę

WILNO. Wczoraj około godziny 2 pp. na ulicy Wielkiej koło Poczty wpadła pod rower 72-letnia Marjanna Dubnicowa (Konarskiego 29). Tłum, który natychmiast zebrał się na miejscu wypadku zajął od razu wobec rowerzysty 28-letniego Salemona Kapłana (Autokol 82) nieprzychylną postawę, a następnie pobit go. Jednocześnie został zniszczony rower Kapłana.

Przybyła policja wyrwała rowerzystę z rąk tłumu. Po udzieleniu pomocy mu pomocy w Pogotowiu, Kapłana skierowano do komisariatu.

Dubnicowa jak się potem okazało doznała zaledwie kilka podrapań i udała się o własnych siłach do domu.

Wizyty nożowca

WILNO. Wczoraj wieczorem do mieszkania Jana Łabuńskiego przy Piotrowej 16, ktoś niespodziewanie zadzwonił i gdy gospodarz otworzył drzwi jakiś osobnik błyskawicznym ruchem uderzył Łabuńskiego kilka-krotnie nożem.

Napadnięty zdołał zatrzaskać drzwi z czego skorzystał sprawca i zbiegł.

Łabuńskiego, który otrzymał kilka ran w głowę i twarz odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Powody napadci, która jak się zdaje ma charakter porachunków osobistych bada policja.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. W nocy z 11 na 12 bm. dostał się złodziej do mieszkania Heleny Szarekowej przy ul. Zgoda 28 i skradł 300 zł. w gotówce, gramofon i 15 płyt gramofonowych. Ogólne straty zł. 400.

Też nocy z niezamkniętego składowiska przy ul. Kijowskiej 59 skradziono Abramowi Lewoniszowi bieliznę wartości zł. 150. Policja zatrzymała złodziei. Są to: Mieczysław Sakowicz i Marcin Sakowicz, bez stałego miejsca zamieszkania.

11 bm. zostali zatrzymani przez policjantów na gorącym uczynku kradzieży Jakób Rajzman (Śmigłego Rydzia 38) i Adolf Swirbut (Dobrej Rady 13). Usiłovali oni okraść mieszkanie adwokata Milkonowickiego przy ul. Zawalnej 60.

Pogotowie opatrzyło Józefę Juszczyńską (Warszawski zaułek 9) pobitą kijem przez sąsiadkę.

Na ul. Ponarskiej 56 znaleziono

Z życia IV Koła Rodziny Rezerwistów w Wilnie

W dniu 21 grudnia 1936 odbyło się Walne Zebranie i wybory Zarządu Koła Nr. 4 Rodziny Rezerwistów.

Zebraniu przewodniczył prezes IV Koła Związku Rezerwistów p. mjr. Stanisław Kobylński.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła Rodziny Rezerwistów oraz sprawy bieżące referował p. kpt. Bronisław Weryk, założyciel IV Koła Rodziny Rezerwistów. Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do wyborów Zarządu, do którego przez akklamację weszli p. majorowa Zofia Szpażyńska, jako przewodnicząca, p. kpt. Bronisław Weryk, jako wi-

ce-przewodniczący, p. Julia Nowakowska jako sekretarka, p. Jadwiga Świrska jako skarbniczka, p. Wiktorja Wierzbicka jako referentka Opieki Społecznej, i p. por. Wiktor Stepkowski jako referent wychowania obywatelskiego.

Komisję Rewizyjną stanowią p. Zofia Bohdziewiczowa, Anna Januszkiewiczowa i Marja Kondratowiczowa.

W dniu 27 grudnia 1936 roku staraniem nowoutworzonego Zarządu IV Koła Rodziny Rezerwistów odbyła się w własnym lokalu przy ul. Zygmunto-wskiej Nr. 4 tradycyjna choinka dla dzieci członków organizacji.

Notatki radjowe

Dla miłośników dobrej muzyki

Radjowe audycje Wileńskiego Klubu Muzycznego posiadają licznych i wdzających słuchaczy, poszukujących wartościowej i dobrze wykonanej muzyki. Tę satysfakcję da im program

środkowej audycji (dnia 13. 1. o godz. 20,00), złożony z utworów Bacha, Vivaldiego i Poulenc'a, w wykonaniu ta-

KRONIKA WILEŃSKA

ŚRODA Dziś 13 Weroniki Jutra Hilarego	Wschód słońca g. 7.38 Zachód słońca g. 3.16
--	--

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 12 stycznia 1937 r.
Ciśnienie średnie: 778.
Temperatura średnia: —6.
Temperatura najwyższa: —2.
Temperatura najniższa: —10.
Opad: —
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: wzrost ciśnienia.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 13 stycznia 1937 r.:
Pogoda na ogół chmurna z drobnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich, w północnych natomiast przejaśnienia.

Na wschodzie i w górach umiarkowany, pozątem lekki mróz, jednak z tendencją do dalszego obniżania się temperatury.

Umiarkowane wiatry wschodnie i północno - wschodnie.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI
P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33,
S-ów Mańkiewicz — ul. Piłsudskiego 30, Chrościńskiego i Czapińskiego — ul. Ostrobramska 25, J. Filemonowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29, K. Sarola — ul. Zarzeczce 20.

Hotel Europejski Pierwszorządny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Bausza Aron z Warszawy, Żak Władysław z Warszawy, Danciger Izaak z Warszawy, Szeuolow Helena z Warszawy, Maso Morduch z Warszawy, Cierskowski Eszer z Suwałk, Gruszman Izaak z Warszawy, Chancerle Romuald z Poznania, Lipszyc Nuchim z Warszawy, Światopełk - Mirski Wiktor z Nowogrodka, inż. Studelski Edward z Warszawy.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Charin Wolf z Warszawy, Jabłkowski Tomasz, handlowiec z Warszawy, Przybyła Kazimierz z Poznania, Hitner Maurycy z Krakowa, inż. Fitaszewski Marjan z Wołozyna, Kuczewski Jan, ziem. z B. Podlaskiego, inż. Baird Edward z Warszawy, Wilner Feliks z Grodziska, Wandałowski Roman z Warszawy, Flitebaum Efraim, kupiec z Krakowa, Rubinstein Mieczysław z Warszawy, Ormann Eljasz, kupiec z Berlina, Wybranowski Stanisław z Warszawy, inż. Mierczyński Stanisław z Warszawy, prok. Zdzisław Alfons z Katoja, Skirmunt Edward, ziem. z Szemetowszczyzny, Bryskin Henryk z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZTY

— Rada Gospodarzy Klubu Prawników zawiadamia, że we czwartek dn. 14 b. m. Dr. Wacław Korabiewicz wygłosi w lokalu Klubu (Mickiewicza 24) pogadankę uroczoną przezrocami na temat „Wśród bledinów Iraku i Syrii. Obrazki z wyprawy kajakiem do Indji”. Początek o godz. 20-ej.

— 14 stycznia r. b. Ośrodek Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego dr. W. Móraski wygłosi odczyt na temat „Istota życia seksualnego”.

Początek o 6 w. Wstęp wolny.
— Środa literacka. Po pierwsze Świątecznej Związek Lit. wznawia cykl odczytów w swym lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9. Pierwszą „środę literacką” ze względów technicznych przeniesioną na dzień 14 stycznia (czwartek) wypelni dr. Fr. K. Piwocki odczytem p. t. „Malarstwo francuskie XIX wieku, cz. I — impresjonizm”. Odczyt będzie ilustrowany przezrocami. Początek o godz. 20.15.

— Zarząd i Komenda Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego zawiadamia swych członków, że w piątek, dnia 15 b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym odbędzie się zebranie z odczytem p. Wardziaka.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Herbata krajoznawcza. W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu Zw. Literatów herbata krajoznawcza p. T. K. W programie odczyt p. Elzy Petruszewiczowej na temat „Kontrasty Polesia”, poprzedzony pokazem artystycznych zdjęć prof. Jana Bułhaka, charakterystycznych krajozraz polski. Goście mile widziani.

BALE I ZABAWY

— Akademicki Klub Łazanek urządza dancing, który odbędzie się w dniu 16 b. m. w salonach Z. O. R. (Związek Oficerów Rezerwy — Orzeszkowej 11). Początek o godz. 22-ej. Wstęp 1,99, akad. 1,49.

— Rada Gospodarzy Klubu Prawników zawiadamia, że dnia 1 ultego 1937 r. w lokalu klubu przy ul. Mickie-wicza 24 odbędzie się tradycyjna mas-karada. Wstęp tylko za zaproszeniem, które zawczasu otrzymamywać można u członków klubu.

— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. W dniu 16 stycznia rb. tj. w sobotę o godz. 23 w Cukierni ulgościawa J. Mickiewicza 6 odbędzie się „Dancing” — czy sty zysk z którego przeznaczony jest na uruchomienie lecznicy dla zwierząt niezmężnych właścicieli. Wstęp zł. 1,50 akademickie zł. 1,—. Bufet tani i obficie zaopatrzone.

RÓŻNE

— Zarząd Herbaciarni NOK dla bezrobotnej inteligencji niniejszem składa serdeczne podziękowanie za złożone ofiary: Pani Br. Borowskiej 90 zł. i p. Kazim. Borowskiemu 10 zł.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. podaje do wiadomości, iż w okresie zimowym wykłady na stałym kursie wojskowym będą prowadzone w dwóch grupach: w czwartki od godz. 18 do 20 dla oficerów i podchor. rez. do 40 lat, w piątki od godz. 18 do 20 dla oficerów rez. i p. r. ponad 40 lat.

W związku z powyższem odbędzie się: dnia 14 stycznia (czwartek) wykład z terenoznawstwa z ćwiczeniami aplikacyjnymi: dnia 15 stycznia (piątek) wykład n. t. „Mechanizacja i motoryzacja państw zagranicznych; dnia 21 stycznia (czwartek) wykład z taktyki z ćwiczeniami aplikacyjnymi; dnia 22 stycznia (piątek) wykład n. t. „Broń pancerna, jej podział i zwalczanie”.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy Zofii Lubiczówny. Dziś po cenach propagandowych grana będzie ulubiona op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”, która zyskała rekordowe powodzenie. W rolach głównych: Z. Lubiczówna, M. Martówna i M. Wawrzukiewicz.

Premjera najbliższa „Catus i nie więcej”. Pod reżyserją K. Winiwicz - Wichrowskiego odbywają się przygotowania do wystawienia komedii muzycznej „Catus i nie więcej”.

Ostatnie widowisko dla dzieci w „Lutni”. „Porwane dziecko” — barwne widowisko W. Stanisławskiej, grane będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą o godz. 12,15 w pol. Ceny od 20 gr.

— TEATR MIEJSKI NA POHU-LANCE. Występy Nuni Modziejewskiej - Szczurkiewiczowej. Dziś, w środę i jutro w czwartek wieczorem (o godz. 8,15) dane będzie powtórzenie cieszącej się powodzeniem wesołej komedii Stanisława Dobrzańskiego „Złotnier królowej Madagaskaru” z występem znakomitej artystki Nuni Modziejewskiej. „Szczurkiewiczowej” — z ulubieńcem publiczności Leonem Woltejką, w popisowej roli Mazulki-wicza, w dalszej premierowej obsadzie zespołu. Udzielone zniżki ważne.

„Kot w butach” rozkoszna bajka dla dzieci, której dotychczasowe przedstawienia doszczętnie zapelnily widowisk, ukaże się po raz ostatni w najbliższą niedzielę, na przedstawieniu popołudniowym, po cenach najniższych.

„Jasełka polskie” (w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, ukaże się w niedzielę, na poranku dla dzieci (o godz. 1-szej w południe) po cenach najniższych.

Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna — gra dziś, 13. 1. w Nowo-Świecianach komedję muzyczną „Malka” z pp.: Górską, Szczawinskim i Rewikowskim w rolach głównych.

— TEATR „NOWOŚCI”, Ludwiska 4. Dziś środa 13 stycznia odegrana będzie o godz. 6,30 i 9,15 ośmnie wająca rewja „Kongres Niewieści” w wykonaniu czołowych sił nowego zespołu artystów: Wolska, Malowana, Seiwiarski, balet J. Kamińskiego, Woljan, Szpakowski oraz fenomenalna 4 Millee. Program wesoły i wiele urozmaicony. Dziś zniżki ważne. Szczegółowy w afiszach. Sala dobrze ogrzana.

— Annabella. Kapitalną kreację żony dowódy krążownika tworzy Annabella w filmie „Noc przed bitwą”. Film ten publiczność i krytyka przyjęła wszędzie z entuzjazmem.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS

„Nowości”

„Kongres niewieści”

Nowy zespół wstępnym bojem zdobył sympatię publiczności, która — zarówno parterowa, jak i galerijowa — darzy artystów gorącym oklaskami.

Największy ogrom pracy dźwiga na sobie Ściwarski, posiadający niespożyty humor jako aktor i zasilający również swym piórem repertuar teatru.

Balet Kamińskich wszystkim się podoba i trudno zaiste powiedzieć gdzie oni są doskonalsi: czy w grotesce, czy w „Baśni leśnej”.

Wolska, pomimo małego głosu, czerpie swym śpiewem dzięki umiętnemu frazowaniu, ekspresji w wykonaniu piosenek i czarowi młodości.

Malwano tym razem zaśpiewał „Znam cię ze snów”, zdobywając wirowie swą prezencją zewnętrzną jako też swym pięknie brzmiącym głosem.

Znów ujrzelismy „ehór Rewellerów” w wykonaniu Ściwarskiego, Szpakowskiego, Malwano i Woljana. Jest w tem dużo humoru i — ogólnie się podoba.

Milą niespodzianką było ukazanie się tresowanych japońskich pincerów.

Pieski wykonywały swe zadania prawie bez zarzutu. Tresura pierwszorzędną.

F. W.

Czwarty rok choinki

Na Zwierzynie, w lokalu szkoły Nr. 2, przy ulicy Inflanckiej i w tym roku w dniu 30 grudnia zapalono choinkę różnokolorowymi ogniami dla najbardziej dziatwy, zebranej w ilości 194, w wieku 4 — 12 lat.

Radość dziatwy była wielka, bo na początku zabawy napiły się do syta kakao z bułką słodką, dalej z zainteresowaniem wielkim dzieci wysłuchały i oglądały przedstawienie (ze śpiewami) „Krakowski wesele”, później przy zapalanej choince odbyła się wspólna zabawa z tańcami i różnymi figurami, a na zakończenie każde z dzieci zostało obdarowane sporym workiem z kiebasą, chlebem i słodyczami.

Wielokrotnie „Serdecznie dziękujemy” i „Bóg zapłać” ze strony matek, które zabierały swoje pociechy, były najlepszą nagrodą dla organizatorów tej zabawy z liczbą osób personelu szkolnego, Rodziny Rezerwistów i Konfederacji św. Wincentego a Paulo, którzy w drodze dobrowolnych ofiar i składek uzbierali przeszło 250 zł. na ten dobry cel.

Wydatki na jedno dziecko wyniosły około 1 zł. 30 gr.

Marjan Hoppen.

Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego Polskiej Macierzy Szkolnej na Wileńskim-Źnie? Konto P.K.O. Nr. 80630

Śp. inż. Wincenty-Grzegorz Januszewski

Cicho, niemal niepostrzeżenie opuścił ten świat wybitny, utalentowany, ciekawy i zasłużony człowiek. Klepsydry powiadomiły o go o tem, że dnia 6 stycznia 1937 r. zmarł inż. Wincenty - Grzegorz Januszewski; odbyła się ekspozycja zwłok do kościoła św. Rafała, a z kościoła po nabożeństwie żałobnym wywieziono trumnę do majątku Joda, gminy mejszagolskiej. Tam, na ziemi ojców, pochowano sędziwego starca, o którego życiu i działalności wiedzą tylko nieliczne jednostki.

Ś. P. Wincenty - Grzegorz Januszewski zasługuje jednak na trwałą pamięć i uznanie ze strony ogółu, który oszłomiony wiarę współczesnego życia często nie dostrzega ludzi „dawnych”, tym ludziom nieraz tak dużo zawdzięcza!

Urodzony 7 kwietnia (26 marca st. st.) 1851 roku w majątku Joda, gm. mejszagolskiej, Wincenty - Grzegorz, syn Ignacego Januszewskiego, profesora Instytutu Inżynierów Dróg Komunikacji. W roku 1876 zdobył on stopień inżyniera cywilnego a w następnym wstąpił na służbę do Ministerstwa Dróg i Komunikacji, gdzie przez dłuższy czas zajmował stanowisko inspektora nowobudowanych kolei prywatnych.

W roku 1902 z powodu choroby przeszedł na emeryturę.

Praca zawodowa i służba państwu bynajmniej nie wypełniały całego życia ś.p. Wincentego Grzegorza Januszewskiego. Był to bowiem przedewszystkiem artysta, obdarzony nieprzeciętnym talentem muzyka.

Muzykę traktował ś.p. W.G. Januszewski całkiem poważnie, — studiował więc technikę gry fortepianowej pod kierunkiem słynnego pianisty i kompozytora Teodora Leszyckiego, który w ciągu swej długoletniej pedagogicznej — muzycznej działalności wypuścił w świat około 300 uczniów i uczniów, nieraz wybitnie utalentowanych. Z Polaków kształcili się u Leszyckiego Paderewski, Śliwiński, Puchalski, Morsztynów i wielu innych.

Leszycki przepowiadał Januszewskiemu świetną przyszłość artystyczną i nakłaniał do poświęcenia się karierze artystycznej; tamten jednak nie zdecydował się, ale muzyki nie zaniechał i do ostatnich chwil swego życia nie tylko wypoczywał i odświeżał się duchowo przy fortepianie, ale i komponował.

Własnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat ś.p. W. G. Januszewski realizował swój ciekawy pomysł wydobyć najwymowniejszego głosu ducha polskiego za pomocą połączenia poezji najwybitniejszych polskich poetów z muzyką wielkich polskich kompozytorów, a przede wszystkim Chopina. W ten sposób powstało około 100 melodeklamacji, w których tekst i muzyka są do siebie jak najściślej dopasowane. Melodeklamacje te Zmarły miał zamiar wydać drukiem; lecz na przeszkodzie stanęły przedewszystkiem trudności materialne.

Muzycy polscy, a przedewszystkiem muzycy wileńscy powinni się zainteresować tym dorobkiem artystycznym ś.p. W.G. Januszewskiego i, jeżeli nie zrealizować wydanie, to przynajmniej zorganizować koncert z tych utworów.

Jak już było powiedziane wyżej, ś.p. W.G. Januszewski przeszedł na emeryturę w roku 1902. Słabe zdrowie wymagało odpowiadającego klimatu unikania gwałtownych zmian naszej aury. Rok rocz nie więc po kilka miesięcy spędzał nad brzegami morza Śródziemnego. Wrażliwa natura ś.p. W.G. Januszewskiego i jego czynny twórczy stosunek do otaczającego świata sprawiły, że nie pozostał on tylko kurajuszem lub turystą, rozkoszującym się pięknymi krajobrazami, — stał się badaczem i popularyzatorem wiedzy o Morzu Śródziemnym i krajach, otaczających to morze. Do każdej podróży przygotowywał się bardzo poważnie, studiując dzieła naukowe z różnych dziedzin; podróż odbywał systematycznie, wrażenia swe należycie kontrolował i pogłębiał, a wreszcie opracowywał.

Powoli nagromadziły się materiały, aż wreszcie powstała wielka księga, wydana w roku 1914, w Wilnie, nakładem księgarni Józefa Zawadzkiego.

„Dokoła morza Śródziemnego” (taki jest tytuł księgi) stanowi duży tom in quarto, liczący 538 stron druku i zawierający około 1000 ilustracji. Jest to jakby encyklopedia wiedzy o morzu Śródziemnym i o życiu ziem, oddychających powiewem tego morza.

Literackie podejście do tematu, połączone z erudycją i zabarwione szczerem zachwytem dla kolebki kultury europejskiej, sprawia, że książka jest i zajmująca i pouczająca. W naszej przedwojennej, tak ubogiej literaturze podróży — dzieło Wincentego Januszewskiego, zajmuje pozycję bardzo wybitną. Trzeba dodać, że „Dokoła morza Śródziemnego” jest całkowicie wyczerpane i dziś stanowi bibliograficzną rzadkość.

Inżynier, podróżnik, literat, a przede wszystkim utalentowany muzyk, ś.p. Wincenty Grzegorz Januszewski żywo interesował się wszystkimi przejawami życia kulturalnego i artystycznego, a że studiami i służbą był związany z obczyzną, tem silniej i mocniej uczuciowo i psychicznie był połączony z krajem ojczystym, a przede wszystkim z ukochanym Wilnem.

Jemu zawdzięcza Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie założenie fundamentów, na których powstała biblioteka Towarzystwa, gdyż ś.p. Januszewski, ofiarowując parę tysięcy książek, odrazu stworzył zalążek tej biblioteki. Członkiem T-wa Przyjaciół Nauk był Zmarły od samego początku, — członkiem dożywotnim.

Przypuszczać więc można, że właśnie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zainicjowało zorganizowanie wieczoru, poświęconego pamięci swego zasłużonego członka, — muzyka i pisarza, który tak serdecznie kochał swój kraj ojczysty i tak pragnął, aby odrodzenie państwa polskiego było połączone z odrodzeniem dusz polskich, uskrzydłonych przez poezję polską, łączącą się z muzyką polską...

Melodeklamacje, opracowane przez ś.p. Wincentego Grzegorza Januszewskiego, jeżeli nawet mają usterki pod względem artystycznym, są niezmiernie cenne i ciekawe, jako swego rodzaju dokument psychologiczny, — jako swego rodzaju testament artysty, który swemu narodowi chciałby wskazać, jak niewyczerpanym źródłem siły duchowej są utwory polskich arcy mistrzów słowa i dźwięku! W. Ch.

W terenie i na torach

Wojewoda Wileński p. L. Bociański o sporcie

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego, p. wojewoda wileński L. Bociański udzielił przedstawicielowi PAT wywiadu na temat sportu.

P. wojewoda powiedział między in.: — Sport w szerokim ujęciu uważam za celowy i zasługujący na jak największe poparcie tylko wówczas, jeżeli przyczynia się do racjonalnego podniesienia sprawności fizycznej społeczeństwa, oraz gdy jest jednym z czynników do zachowania zdrowia i podniesienia tężyzny w szerokich masach ludności.

Natomiast uważam za szkodliwe rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży, dążenie do rekordów w poszczególnych dziedzinach sportu, co prowadzi do jednostronności rozwoju fizycznego, bywa często powodem przeformowania młodych organizmów i odbywa się z ujemną dla rozwoju umysłowego młodzieży. Tak sport, jak i wszelkie ćwiczenia cielesne winny być traktowane jako jeden ze środków do osiągnięcia celu, którym jest wychowanie fizyczne młodzieży na pełnowartościowych obywateli państwa pod względem moralnym, intelektualnym i fizycznym.

— W jaki sposób zwiększyć wśród starszego społeczeństwa zainteresowanie wychowaniem fizycznym?

— Oczywiście, że sport, jak i niemal każda inna dziedzina, wymaga, że się tak wyrażę, językiem handlowym reklamą, nazywaną tu propagandą. Wszelkie zatem zawody, pokazy i t.p., gdzie wymagane jest osiągnię-

cie wyników przekraczających przeciętny poziom w danym rodzaju sportu, — muszą się odbywać, jednak tylko pod najściślejszą KONTROLĄ LEKARSKĄ, gdyż najwspanialszy wynik nigdy nie usprawiedliwi utraty zdrowia i zamiast propagandy będzie tylko odstraszającym przykładem.

Propaganda sportu winna być prowadzona drogą odpowiednich odczytów, prelekcji, prasy i radia; oraz przez darmowe rozpowszechnianie właściwych wydawnictw popularnych.

— Jakie gałęzie — zdaniem Pana Wojewody — przynoszą największą korzyść?

— Wśród wielkiej ilości poszczególnych rodzajów sportu uważam za najracjonalniejsze w naszych warunkach strzelectwo, narciarstwo i pływanie, dlatego, że przyczyniają się one do zapewnienia państwu większej gotowości obronnej, oraz że najmniejszym nakładem środków materialnych pozwalają na bardzo szerokie rozpowszechnienie.

— Jakie projekty inwestycji sportowych mogą liczyć na poparcie Pana Wojewody?

— Aby w tak wielkim mieście jak Wilno, postawić na należytych poziomach sporty, o których wspominałem, uważam za najpilniejsze wybudowanie tu krytej pływalni, schroniska narciarskiego w rowach Sapieżyńskich, oraz trybun na stadionie Pióromonckim. Muszę przy tem zauważyć, że naturalne warunki Wilna ułatwiają rozpowszechnianie narciarstwa i sportów wodnych, nierozłącz-

nych z żywiołowością. Wilno posiada wspaniałe naturalne tereny narciarskie oraz wymarzony ośrodek sportów wodnych, jakim są Troki. Obecność w Wilnie licznego garnizonu wojskowego sprzyja rozwojowi sportu strzeleckiego.

— Jak rozwija się wychowanie fizyczne na prowincji?

— Co się tyczy wycenowania fizycznego na prowincji, to mogę stwierdzić, że rozwija się dość pomyślnie. Sprawdzianem zainteresowania i rozwoju sportu prowincjonalnego mogą być coroczne gminne święta W.F., łączone często ze „świętem pieśni”, na których frekwencja jest bardzo znaczna. Na świętach tych odbywają się różne pokazy gimnastyczne i zawody sportowe wraz z lekkoatletyką, przy udziale dużej ilości zawodników. Nie mogę też pominąć milczeniem, że na całym obszarze województwa wileńskiego znajduje się sporo boisk i strzelnic, które spełniają swe zadanie. Od pewnego czasu obserwuje się na prowincji wprost żywiołowy rozwój narciarstwa wśród młodzieży, pochodzącej ze sfery niezamożnych. Rozwojowi temu sprzyja domowy wyrób nart. Zwracam też uwagę na wzrastającą z roku na rok turystykę wodną, czemu sprzyjają liczne, malownicze rzeki i jeziora, w które obfitują powiaty: brasławski, postawski i święciański.

— Jakie organizacje powinny promować sport na prowincji?

— Mając na względzie taki rozwój sportu, aby obejmował jaknajszersze warstwy młodzieży i przyczyniał się do najlepszej przygotowania tej młodzieży do wymagań, jakie winniśmy stawiać żołnierzowi, najwłaściwszymi organizacjami prowadzącymi W. F., winny być związki: Strzelecki, Harcerski, Rezerwistów oraz Hufce szkolne, albowiem zadaniem tych związków jest nie tylko praca W.F. ale też i przysposobienia wojskowego.

— Jaka jest ilość P.O.S., zdobytych na obszarze województwa wileńskiego?

W roku 1931 otrzymało POS 923 osoby, w 1932 — 7,285 osób, w 1933 r. 13.772 osoby, w 1934 r. — 16.449, w 1935 r. — 13.966, w 1936 r. 13.579. Z tabeli tej wynika, że ilość osób, zdobywających POS zwiększała się do roku 1934, a potem dał się zauważyć pewien spadek. Spadek należy tłumaczyć wprowadzaniem od roku 1934 r. bardzo rygorystycznymi wymaganiami w stosunku do wyników i prób, warunkujących uzyskanie POS.

U nas i gdzie indziej

POZNAN. W ramach 25-lecia istnienia poznańskiej Warty, zorganizowany zostanie przez Jubilata turiej hokeja lodowego w dniu 16 i 17 b. m.

W turnieju wezmą udział drużyny: Warszawianka, AZS Poznań, Dąb — Katowice i poznańska Warta.

BRUKSELA. W Brukseli w meczu międzynarodowym hokeja lodowego miejscowa drużyna Nordstem pokonała niemiecki zespół Krefelder Ablers w stosunku 11:2.

PRAGA. Czechosłowacki Związek Hokeja Lodowego zestawil już drugą reprezentacyjną na mistrzostwa świata w Londynie w dniu 17—27 lutego.

Wybrani gracze poddani będą surowemu treningowi i zostaną na czas treningu skoszarowani.

WIEN. Z Wiednia donoszą, że mistrz olimpijski w jeździe figurowej Karol Schäfer nie będzie bronić w tym roku swych tytułów mistrza Europy i mistrza świata.

W sezonie bieżącym Schäfer zamierza ograniczyć się wyłącznie do jazdy pokazowej.

LONDYN. Brytyjski Związek Lawn Tenisa zarejestrował dotychczas następujące zgłoszenia do tegorocznego turnieju o puchar Davisa:

W strefie europejskiej — Chiny, Niemcy, Węgry, Polska, Rumunia, Jugosławia, Szwajcaria.

W strefie północno — amerykańskiej — St. Zjednoczone.

W strefie południowo — amerykańskiej nie wpłynęło żadne zgłoszenie.

KOPENHAGA. Pływacy duńscy robią nieustanne postępy. W tych dniach w Kopenhadze w biegu na 400 m. st. dow. Dunka Hveger uzyskała świetny czas 5:26,4 sek., co stanowi nowy rekord duński. W biegu tym Dunka zdołała pokonać świetne Holenderki Ouden i Timmermann.

W pływaniu na 100 m. grzbietowym Duńczyk Basth ustanowił nowy rekord krajowy wynikiem 1:12,8.

Na 200 metr. klasyczny wygrał Soerensen w czasie 3:06,4 sek.

międzynarodowego meczu bokserskiego w stolicy



W dniu wczorajszym rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski między miastami Warszawa — Oslo. Zwyciężyła drużyna Warszawy w stosunku 10:6. Na zdjęciu skład drużyny norweskiej, u dołu skład zwycięskiej drużyny polskiej.

W.K.S. Legja (Warszawa)—A.Z.S. Wilno w boksie

W niedzielę, dnia 17 stycznia w sali teatru „Nowości” o godz. 12 odbędzie się zawody bokserskie W.K.S. Legja Warszawa — AZS Wilno. Zawody będą wielce interesujące, gdyż zespół Legji jest drużyną silniejszą od reprezentacji Warszawy, która w ubiegłą niedzielę gościła w Wilnie. Ze strony Legji startują: Baskiewicz, mistrz Warszawy, Teddy, reprezentant Warszawy, Komar, Baro-

ja, Wasiak, Doroba II, który przed miesiącem wygrał z Pilnikiem, Doroba I, mistrz i reprezentant Warszawy i Mizerski, eks - mistrz Polski.

AZS przeciwstawi „Legionistom”: Lendzina, Lukmina, Kulesz, Szczypiora, Igora i Polakowa. Zespół AZS-u będzie wzmocniony Untonem z R.K.S. Elektryt i Zawadzkiem z K.P.W. Ognisko.

—:—:—

Hokej w Polsce

KRYNICA. — Ostatnie imprezy hokeja lodowego w Krynicy pozwoliły zauważyć, że niemal wszyscy bramkarze zostali kontuzjowani i to zarówno w spotkaniach międzynarodowych, jak i w turnieju noworocznym i zawodach o mistrzostwo okręgu.

Bramkarz Rumunji kontuzjowany został aż trzykrotnie. Doznawane przez bramkarzy kontuzje tłumaczy się tem, że niemal wszyscy oni prócz wileńskiego bramkarza Wirokiry, zamiast bronić z pozycji stojącej, zbyt często dla obrony padają na lód, co jest niebezpieczne, gdyż wówczas kręć zagraża bezpośrednio głowie, na której bramkarze nie mają pomocy ochronnych.

W Krynicy bawi słynny bramkarz polski w hokeju lodowym, Stogowski. Bierze on częsty udział w turniejach w charakterze sędziego.

Wykorzystując pomyślnie warunki lodowe w Krynicy, Stogowski prowadzi własny trening hokejowy.

Kilka hokejowych drużyn, jak: Wiener E. V., rumuńska i łowscy Czarni, wyraziły życzenie, aby na zawody w Krynicy nie wyznaczano sędziów krynickich. Panuje również opinia, że należałoby nie wyznaczać na sędziów graczy drużyn zainteresowanych w danym turnieju, gdyż może to powodować ich stronniczość.

Szwecja — Finlandja w boksie

SZTOKHOLM. W międzypaństwowym meczu bokserskim, rozegranym w

Sztokholmie, Szwecja pokonała Finlandję 10:6.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Z SĄDÓW

NAMIĘTNOŚĆ STRZELANIA

powodem napadu rabunkowego

WILNO. — Pawłowski Stanisław mieszkaniec wsi Rotniki od dzieciństwa miał zamiar do strzelb.

Wszelkimi sposobami dążył do zdobycia karabina, czy dubeltówki, aby móc polować i strzelać.

Czterokrotnie zdobywał broń, co zresztą przychodziło mu dość łatwo, jeśli się zważy, że ojciec jego jest zamożnym gospodarzem, posiadającym 44 ha ziemi i że w okolicy znaleźć do nabycia fusję nie jest zbyt trudno. Czterokrotnie policja cdebrała mu tę broń.

Wkrótce za pośrednictwem swego przyjaciela St. Jarysty dowiedział się, że Karol Rusiecki z zaścianku Pracha gm. turgielskiej posiada bardzo dobrą fusję.

W dniu 1 listopada ub. roku Pawłowski wszedł do chary kowala i zastawczy tam jego żonę tylko poprosił o wodę. W rozmowie z kobietą przedstawił się, jako Błażewicz mimo, że mógł się spodziewać, iż prawdziwe jego nazwisko jest znane Rusieckiej. Nagle rzucił się w kierunku żółka, wyciągnął ukryty tam karabin i rzucił się do ucieczki. Gdy kowalowa zastąpiła mu drogę, obalił ją na ziemię, poczem skoczył do szafy, skąd

chwycił zwinięte w szmatce pieniądze w kwocie około 100 złotych i wybiegł na dwór.

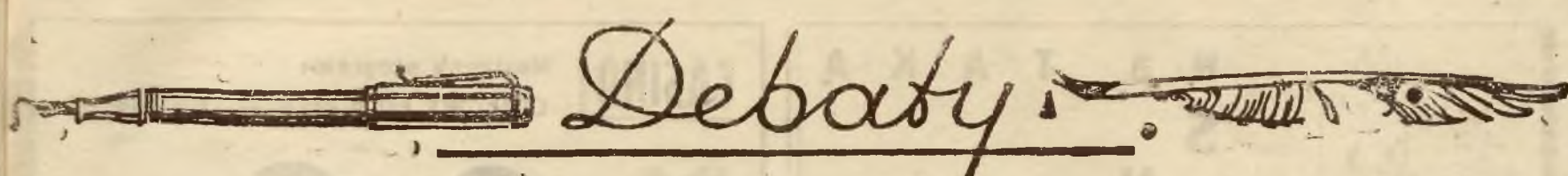
Łatwość z jaką orjentował się w cudzem mieszkaniu nigdy rabuś dowodzi, że porczyć go mógł tylko Jarysta, który był poprzednio uczniem kowalskim i Rusieckiego i znał dobrze zwyczaje swego pracodawcy. Czas był również dobrze dobrany, gdyż w dniu tym Rusiecki od rana był w mieście.

Na rozprawie Pawłowski nie przyznał się do ukradzenia pieniędzy, a tylko do zrabowania fusji, tłumacząc się tem, że pociągała go nieprzemierzalna chęć posiadania broni.

Adwokat Andrejew, który bronił oskarżonego, prosił Sąd o łagodny wyrok i o uwzględnienie faktu, że Pawłowski wkrótce idzie do wojska, będzie więc mógł tam zaspokoić swą namiętność do strzelania w sposób naturalny.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Pawłowskiego na 3 lata więzienia i po zbawieniu praw na przeciąg lat 5 oraz zasądził na rzecz Rusieckiego powództwo cywilne w wysokości 100 złotych.

Z. A.



„Gazeta Polska”

KONFLIKT O ALEKSANDRETTĘ

Sprawa Sandzaka Aleksandretty, która w ostatnich dniach ostrym zwrotem zaalarmowała opinię świata, nie wypłynęła bynajmniej niespodziewanie na porządek dzienny spornych zagadnień międzynarodowych. Jeszcze dnia 1 listopada ub. r. podczas otwarcia sesji Zgromadzenia Narodowego w Ankarze Kemal Atatürk energicznymi słowami zapowiedział akcję, jaką niebawem wdrożono w Paryżu, następnie przed Ligą Narodów, później znowu w stolicy Francji.

„Wielka aktualna kwestia, zaprzęta cały nasz naród — mówił szef państwa tureckiego — to losy ziem Aleksandretty i Antiochii, gdzie mieszka najrdzenniejsza ludność turecka. Musimy poważnie i energicznie zająć się tą kwestią. To doniosłe zagadnienie stanowi jedyną sprawę między nami a Francją, której przyjaźń jest dla nas zawsze szczególnie cenna. Każdy, kto zna istotę rzeczy i komu nie jest obce poszanowanie prawa i sprawiedliwości, zrozumie z pewnością dlaczego tak silnie i szczerze interesujemy się losem tego kraju.

W ciągu listopada toczyły się rokowania dyplomatyczne między Ankarą a Paryżem. Na tie obustronnych zapewnień o dobrej woli i przyjacielskich nastojach ujawnia się odrazu zasadnicza sprzeczność stanowisk. Turcja pragnęła załatwić sprawę Sandzaku na podstawie specjalnego układu z Francją. Żądała dla ziem Aleksandretty i Antiochii niepodległości na wzór pozycji, jaką zajmuje Irak wobec Wielkiej Brytanii i jaką za trzy lata miała uzyskać „lewantyńskie republiki” Syrya i Liban w stosunku do Francji.

Paryż uznał, że bez względu na treść tureckich postulatów, nie może ich uwzględnić, bośiem wykraczają poza zakres uprawnień Francji jako mandatowego mocarstwa. Francja — brzmiała paryska argumentacja — otrzymała pod opiekę od Ligi Narodów ściśle określone terytoria Libanu i Syrii z Sandzakiem Aleksandretty. Z chwilą, gdy uznała swą misję za spełnioną, musimy zwrócić całą uwagę na porządek bez żadnych uszczupień ani nowych rozgraniczeń.

Kontrowersja przeniesiona została w ten sposób na teren międzynarodowy. Ankarские Zgromadzenie Narodowe pożyło uchwałę domagającą się wytoczenia przed Ligą Narodów zarówno żądań usamodzielnienia Sandzaku, jak i kwestii zarządzeń powziętych przez mandatowe władze francuskie w następstwie jesiennych rozruchów na kwestjonowanym terytorium. Sprawa znalazła się na porządku dziennym nadzwyczajnej grudniowej sesji genewskiej.

Wtedy właśnie w interesującej mowie wygłoszonej z okazji uroczystego otwarcia „tygodnia oszczędności” w Turcji premier rządu ankarского Ismet Inonu obszernie wyłożył turecki punkt widzenia. U wstępu wyraził nadzieję, że podczas dobet genewskich uda się osiągnąć inauguracyjne porozumienie z Francją. Za podstawowy warunek tzn. konieczność „przywrócenia normalnych warunków” w Sandzaku Aleksandretty i rozproszenia atmosfery, która jak oświadczał, w każdej chwili może doprowadzić do „incydentów” wysoce niepożądanych dla obu stron.

Podtrzymywał następnie tezę, że losy Sandzaku winny być uregulowane w drodze rokowań francusko-tureckich. Kategoriecznie wykluczał możliwość pertraktowania z Syrią. Dowodził, że Turcja swojego czasu odstą-

piła Francji Sandzak Aleksandretty, i że nigdy nie uznała tej ziemi za część składową syryjskiego terytorium mandatowego. Powoływał się na turecko-francuskie układy z lat 1921 i 1926, w których zapewniono specjalne prawa dla tureckiej ludności Sandzaku.

Bardzo energicznie zastrzegł się Ismet Inonu przeciw pomawianiu Turcji o tendencje rewizjonistyczne. Przytaczał Entente bałkańską jako jaskrawy przykład „stałego anty - rewizjonistycznego stanowiska” republiki tureckiej i jej dążeń do „utrzymania terytorialnego status quo na podstawie istniejących traktatów”. Przypominał, że wyrażając sprawę cieśnin czarnomorskich rząd ankarский powoływał się tylko na gruntownie zmienioną sytuację wskutek praktycznego unicestwienia gwarancji bezpieczeństwa, na których operowała się poprzednia konwencja cieśninowa.

Turcja Ttatürk — mówił Ismet Inonu — gosiła zawsze, że zwycięskie zakończenie tureckiej wojny wyzwoleniczej doprowadziło w Lozannie do jedynego po wojnie światowej pokoju opartego na dobrowolnym porozumieniu i że aczkolwiek traktatów nie był pozbawiony usterek, to jednak tureckie państwo uważa się za nasyczone i pragnie poświęcić wszystkie swe siły pokojowej rozbudowie w obrębie ciężko wywalczonej granicy. Na tem tle Ismet Inonu przedstawił żądania dotyczące Sandzaku Aleksandretty jako „dążenie do definitywnego uregulowania w zmienionych warunkach sprawy, która od chwili zakończenia wojny pozostawała otwartą”.

Podobnie brzmiały zasadnicze wywody min. Rüszti Arasa na grudniowej sesji Ligi Narodów. W czasie tych debat już jednak z coraz większym trudem podtrzymywano kuriozajny postawę. Przedstawiciel Turcji mówił, że w Sandzaku Aleksandretty „spokój narzucany jest begnetami”. P. Viénot żywo zaprotestował przeciw temu wyrażeniu. Min. Rüszti Aras pośpieszył na tymczasist z deklaracjami wdzięczności pod adresem Francji za „jej wielokrotne dowody przyjaźni wobec Turcji”. Niemniej obstawiał przy swym stano-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

wisku. Poza głównymi postulatami sformułował żądanie prowizorycznej „neutralizacji kwestjonowanego terytorium” i wysłania do Sandzaku międzynarodowego oddziału policyjnego pod dowództwem komisarzy Ligi Narodów.

W starannie opracowanych deklaracjach p. Viénot wyluszczał tezę francuską. Stwierdzał, że od chwili wprowadzenia systemu mandatów Sandzak Aleksandretty uważany był za część składową Syrii. Liga Narodów oficjalnie uznała ten stan rzeczy z chwilą zaprobowania organicznego statutu państw lewantyńskich. Od owego czasu przez 15 lat nie wpłynęły żadne protesty ani od rządu ankarского, ani od miejscowej ludności. Ponadto w r. 1930 międzynarodowa komisja mandatowa wypowiedziała się kategorycznie przeciw rozdrabnianiu terytoriów mandatowych.

„Rada Ligi Narodów — mówił przedstawiciel Francji — może oczywiście pojąć dowolną decyzję. Niewątpliwie jednak ewentualne odłączenie Sandzaku od Syrii wywołałoby wielką gorycz w świecie arabskim, gdzie wyzwolenie narodu syryjskiego powitane zostało z ogromnym entuzjazmem. Podkopane byłoby pokojowe wysiłki mocarstwa mandatowego. Mogłyby wyniknąć groźne zaburzenia. Francja, która wzięła na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku w tych krajach, musi na to wszystko zwrócić baczną uwagę Rady”.

Rada przyjęła raport delegata szwedzkiego p. Sandlera z propozycją odłożenia sprawy do zwyczajnej sesji sty-

czniowej i poprzestania tymczasem na „środkach zachowawczych” (mesures conservatoires). Francja zgodziła się na wysłanie do Sandzaku komisji neutralnych obserwatorów, obiecała wycofać stamtąd nadetatowe siły zbrojne i odłożyć ratyfikację traktatu francusko-syryjskiego aż do chwili powzięcia ostatecznych decyzji przez Ligę Narodów. Min. Rüszti Aras uznał te ustępstwa za niewystarczające. Powstrzymał się od głosowania nad raportem p. Sandlera. Oświadczył, iż „nie chce angażować swej odpowiedzialności przez przyłączenie się do bezskutecznego rozstrzygnięcia (solution inopérante)”. Ze swej strony Rada Ligi Narodów wyraziła nadzieję, że „szczęśliwie rozstrzygnięcie” osiągnięte zostanie dzięki wzajemnym wysiłkom Francji i Turcji.

Wysiłki owe wznowiono 21 grudnia w Paryżu. Przez dwa dni min. Rüszti Aras konferował z p. p. Delbossem i Viénot. Sprawozdawcy dzienników paryskich informowali, że turecki minister spraw zagranicznych, opuszczając stolicę Francji, nie ukrywał swego niezadowolenia. Oficjalny komunikat wyraźnie stwierdził, bezowocność narad. Zapowiedział jednak „kontynuowanie rokowań na drodze dyplomatycznej” aż do chwili otwarcia najbliższej sesji Rady Ligi Narodów t. j. do 18 stycznia.

Jak świadczą ostatnie wiadomości. Turcja pragnie przyspieszyć bieg zawilej sprawy. Należy wszakże ufać, że i tym razem po tylokrótne zadokumentowaniu swej pokojowej polityki, rząd ankarский potrafi pogodzić energię z pojędliwą rozważą.

Figura Chrystusa w rzeźbie ludowej



W wielu okolicach Polski, szczególnie na skrzyżowaniu dróg w małych kapliczkach przydrożnych, czy też starych kościołkach drewnianych figury Chrystusa, rzeźbione w drzewie przez domorosłych artystów, malowane jaskrawo, t. zw. „Chrystusiki frasołbiwe”.

Protest z miljonem podpisów



Wśród Amerykanów węgierskiego pochodzenia zbierane są podpisy, jako akt protestu przeciw paktowi w Trianon.

Przepisy o mechanizacji piekarń

WILNO. W najbliższym czasie będzie ogłoszone nowe rozporządzenie w sprawie nadzoru nad wypiekiem oraz obrotem pieczywem. Będą to nowe przepisy, nowelizujące dotychczasowe małe życiowe zarządzenia. Najważniejsze punkty zarządzenia odnoszą się do sprawy mechanizacji piekarń. Mechanizacja będzie odbywała się stopniowo w miarę powstawania nowych zakładów piekarskich. Obowiązek mechanizacji będzie tylko w miejscowościach posiadających elektryczność. Piekarnie będą mogły mieścić się w piwnicach i suterrenach na warunkach takich samych, jakie obowiązują jatki i wędliniarnie. Istniejące piekarnie piwniczne muszą zastosować się do nowych przepisów w ciągu 3 lat. Władze wojewódzkie mogą odroczyć likwidację nieprzystosowanej piekarni jeszcze o 3 lata.

Produkcja Białegostoku powraca do przedwojennych norm

BIAŁYSTOK. Jak informuje Związek Przemysłowców w Białymstoku, eksport wyrobów włókienniczych w grudniu 1936 r. wzrósł o przeszło 200 proc. w porównaniu z listopadem 1936 r. Szczególnie wzmożony był wywóz towarów do Afryki Poł. Poza tem na zwiększenie się eksportu wpłynął wzrost zapotrzebowania na konfekcję (gotowe ubrania i płaszcze), której wysłano 43 proc. całego eksportu. — Zaznaczyć należy, że zamówienia na konfekcję nadchodzą w dalszym ciągu. — Zdaniem sfer przemysłowo-handlowych produkcja w grudniu 1936 r. ilościowo nie odbiegała od produkcji przedwojennej w tym miesiącu, zaś ogólnie biorąc produkcja w 1936 r. wynosiła połowę rocznej produkcji przed wojną.

Król Farouk rozpoczyna pierwszą podróż Nilem



Młody król Egipski Farouk, rozpoczął na jachcie „Khassed Kheir” swą pierwszą podróż brzegami Nilu.

MARIELOUISE BERG.

21)

Wołanie z tamtego brzegu

— Dobrze. Czy teraz co świta? Pani nie przypuszcza, że jeżdżę tam tak często dla przyjemności, żeby robić piękne oczy do mynheerów. Ja tam się wszystkiemu bacznie przyglądałem, robiłem szkice i dyktowałem pani różne rzeczy z określonym celem.

Mówił prędko, niemal potykał wyrazy wbijając przenikliwy wzrok w twarz dziewczyny.

Anna Marja otworzyła szeroko oczy z wyrazem niedowierzającego zdumienia.

— Pan doktor zamyśla...

— Naturalnie. Co mogli Holendrzy, tego i my dokażemy.

Zerwał się i, paląc gwałtownie, przechadzał się szybkimi krokami tam i z powrotem. Był silnie wzburzony.

— Proszę pani, osuszyć Jade tak, jak Holendrzy osuszyli Zuider Zee. Pochodzenie obu jest jednakowe — rany, wydarte ziemi przez morze. Zyskałoby się 190 kilometrów kwadratowych powierzchni, całą małą prowincję dla bezrolnych.

Urwał, jak się wydało Annie Marji, pod wpływem wuszenia, otworzył okno, wyrzucił skrzypcy się, do połowy wypalony papieros i nabrał w płuć chłodnego nocnego powietrza, napływającego do pokoju. Wzburzenie ustąpiło. Uspokoiwszy się usiadł przy biurku nawprost sekretarki.

— Geograficzne podobieństwo obu zatok rzuciło mi się w oczy — ciągnął dalej. — Sąd wniosek, że to, co się udało Holendrom, i nam musi się udać. Dotąd opracowałem to teoretycznie, posługując się mapami, porobiłem obliczenia, dotyczące ruchów morza i ziemi. Widzi pani... — Otworzył zeszyt, poka-

zując starannie wykonane mapki i długie tabele cyfr. Anna Marja przyglądała się z przejęciem. — Rozumie się, to tylko połowa sprawy, bez uwzględnienia danego miejsca.

Anna Marja podniosła oczy i zobaczyła na twarzy szefa, wyraźne ślady nocnej pracy. W sercu jej wezbrała czułość.

— Kiedy pan to robi? Po nocach?

— Naturalnie. Pani wie równie dobrze, jak ja, że w dzień nie mam czasu.

Trzeba na niego uważać — pomyślała zatroskana. — Rujnuje sobie zdrowie.

Ale przecież nie miała prawa napominać go. Była tylko sekretarką, osobą, która musi być wdzięczna szefowi, gdy jej okazuje zaufanie.

— Żona — jedynie żona miałaby prawo i obowiązek zwrócić mu uwagę.

Myśl o żonie szefa spadła jej na serce palącym żarem.

Dłaczego nie powiedział żonie? Dlaczego z niej, sekretarki zrobił swoją zaufaną?

Pytanie to dręczyło ją długo w noc, nie dając zasnąć.

...

Nazajutrz zur Linden robił piekło o pośpiech, poganiał ludzi, sam sobie nie dawał wytchnienia.

Ale po południu oświadczył sekretarce:

— Na ten tydzień wszystko tu załatwiłem. Teraz jadę nad Jade! Chce mi pani towarzyszyć?

Nad Jade? To znaczy: do mamy, do domu! Czy chce, ba!

Ale było to sobotnie popołudnie. Najpóźniej jutro w nocy trzeba było wracać nad Our. Wrazie jazdy nad Jade nie mogło być o tem mowy. Jednakowoż stanowcza twarz szefa wpełnęła jej sprzeciw w gardło. Skinęła więc tylko głową — ze ściśniętym sercem.

Zur Linden zostawił szofera i sam prowadził. Rozwinął niebezpieczną szybkość. Anna Marja musiała usiąść obok niego, nie, jak zawsze, z tyłu. Otwarcie domagał się jej towarzystwa. Chwilami krzyczał coś do niej wśród warkotu silnika, co ginęło w hałasie i w szumie wiatru. Ale jego rozradowana twarz i roześmiane oczy przemawiały własną, wielce wyraźną mową. Anna Marja, choć nie rozumiała ani słowa, kiwała głową wesoło i te odpowiedzi najzupełniej go zadowalały.

Już była późna noc, gdy zobaczyli czerwone światło latarni morskiej w Binnenjade. Ale zur Linden nie pojechał do Withelms-sharen. Zboczył na Dangast.

— Ważne miejsce. Wpierw tu się zatrzymamy.

Przez następne dni robił pomiary, szkice, obliczenia. Pojechał wzdłuż wybrzeża na wschód i zatrzymał się w Eckwarder Hörne.

Był cichy, małomówny, zamknięty w sobie, tyle że dyktował. Stałe chodził sam. Nie chciał, żeby mu towarzyszyła. Przesiadywał do świtu nad szkicami i planami.

Ale przy posiłkach musiała mu towarzyszyć, mogła go częstować i okazywać serdeczną dbałość o jego wygodę. I wtedy jednak nie mówił nic i patrzył na nią takim wzrokiem, jakby była przezroczyście. Mimo to przyjmował objawy jej troskliwości z przyjemnością.

Co się dzieje, do czego to doprowadzi? — zastanawiała się niespokojnie Anna Marja, spoglądając w twarz szefa, napiętnowaną wyraźnie śladami burzliwej pracy myślowej i bezsenności.

Roboty nad Our i w Westerwaldzie czekają. Dyrektora nie sposób znaleźć. Nikt nie wie, gdzie się obraca. Nie pozwolił podawać swego adresu.

D. C. N.

HELIOS Czająca gwiazda Margaret SULLAVAN
w przebojowej kapitalnej komedji

Ucieczka ku szczęściu

Niezwykłe perypetje małżeńskie. Nadpr. Atrakcje i aktualja
Pocz. seansów 4, 6, 8 i 10.30.



MICKIEWICZA 23.

Programy radiowe

WILNO.

Środa, dnia 13 stycznia 1937 r.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda. 7.35 Muzyka na dzień dobry (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Jak ułożyć budżet, pogadanka. 13.00 Muzyka popularna (płyty). 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta. 15.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na jutro. 15.45 Muzyka baletowa. 16.10 Zagadki historyczne dla dzieci starszych. 16.30 Koncert orkiestry Pracowni. Tramwajów i Autob., dyr. Zimmerman. 17.00 Żołnierz KOP-u, a młodzież kresowa, odczyt. 17.15 Rzeczdo słyszane pieśni. 17.50 Z kłopotów prelegenta w Ameryce, feljton. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.20 Skrzynka ogólna, listy słuchaczy omówi T. Łopalewski. 18.30 Egzotyczne melodie (płyty). 18.50 Nie

czekajmy, a sami weźmy się do pracy, pogadanka. 19.00 Recytacje prozy. T. T. Jez „Uskok”. 19.20 Wyjaski z op. Cyrylka Sewilskiego (płyty). 20.00 Audycja Klubu Muzycznego. Wyk.: S. Grabowska, Szpinalski, Erwin. Koschmidler i Fanti. 20.35 Chwila Biura Studjów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. S. Tegera. 21.30 Kłaudjusz Debussy — Kwartet smyczkowy. 22.00 Muzyka taneczna pod dyr. Z. Górzynskiego. 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA.

Czwartek, dnia 14 stycznia 1937 r. 12.03 Arie i pieśni instrumentalne. 15.15 szych. 16.35 Koncert w wykonaniu orkiestry pracowników Tramwajów. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Mickiewicz i Słowiańszczyzna w świetle najnowszych badań” — odczyt. 19.00 Premiera słuchowska p. t. „Przedziwne rycezy Don Kichot z Mańczy” 19.30 Mała orkiestra Polskiego Radia. 20.30 „U Wschodniej ściany Rzeczypospolitej” — felieton wygł. M. Wańkowicz. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich — Ludomir Różycki”. 22.10 Lekki koncert w wykonaniu orkiestry wileńskiej. 23.00 Muzyka taneczna.

PUNKTUALNOŚĆ — jest nieodzownym warunkiem doby dzisiejszej.

Dokładny czas wskazuje

ZEGAREK, kupiony lub naprawiony
U mistrza zegarmistrzowskiego
MATKIEWICZA
WILNO, ZAMKOWA 12
(vis à vis Skopówki)



CZEKALIŚCIE ODDAWNA.

SHIRLEY TEMPLE

w filmie

„MOJA GWIAZDECZKA”

Następny nasz program.

Dziś ostatni dzień

FRANCISZKA GALL
oraz Szoeke SZAKALL i Hans JARAY
w kapitalnej komedji
PANNA LILI

CASINO

Następny program:

CZŁOWY FILM produkcji francuskiej

NOC PRZED BITWĄ

W rol. gł. ANNABELLA.

Film zrealizowany przy poparciu
MARYNARKI WOJENNEJ FRANCJI.

CASINO

Ostatnie dni.

Wielki sukces.

ROMEO I JULIA

Wg. nieśmiertelnego dzieła Williama SZEKSPIRA.

Początek seansów: 4.30, 7.30, 10.30

MARS

Dziś ostatni dzień

„LEKKODUCH”

Następny

program:

„PASTEUR”

z PAULEM MUNI w roli głównej.

Polskie KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Po raz pierwszy w Wilnie

„WALC NAD NEWĄ”

Olśniewający przepychem wystawy wielki film erotyczny-salonowy
na tle miłosnych przeżyć JANA STRAUSSA w Petersburgu.
Osoby: PAUL HOERBIGER, ELISA ILLARDELLE i inni.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

10.000 zł. 45226 51214 84179
120865 184684
5.000 zł. 67218 169540
2.000 zł. 11578 22704 29013
39761 56948 62140 65266 72061
81089 86248 95681 99644 114561
121836 133159 154476
1.000 zł. 1586 3124 8255 27305
28693 39810 40615 41269 46285
47031 56309 65765 65443 68555
74734 86642 95821 103994 111975
126714 134208 141273 142488
147631 148511 151533 153454
155852 169261 178578 193462
194349

Wygrane no 200 zł.

12 36 59 143 312 61 439 798 834
908 15 18 1101 5 329 429 44 673 75
800 4 917 2164 844 492 567 626 3063
188 426 56 581 44 605 43 719 808
924 26 4081 559 665 80 771 84 922
94 531 932 6035 71 105 330 415 81
93 590 716 94 860 7121 92 245 435
760 846 8240 18 56 348 52 91 505
606 766 899 900 93 9121 95 289 401
628 61 779 99 10050 53 201 381 97
408 10 47 570 600 11039 197 301 417
742 857 906 39 94 12021 171 341 410
715 48 75 92 810 967 13003 19 127
401 584 633 715 26 97 917 14072 623
383 488 523 51 70 606 802 902 11
15149 292 320 89 659 871 916 16030
80 156 79 451 531 86 633 754 81 916
932 17191 491 674 768 854 97 891
18069 114 20 56 89 338 719 889
19371 487 628 85

20033 85 294 444 592 600 61 710
40 911 21013 49 227 34 311 26 406
83 578 98 778 840 89 22032 217 72
444 552 606 782 23192 233 315 50
24035 198 205 307 419 527 630 46 67
709 31 916 2850 79 255 246 81 501
36 67 752 985 57 26018 64 231 66
80 351 456 81 734 48 27018 89 172
98 365 457 899 28075 79 93 111 504
683 923 29060 157 87 342 640 918
21 66 3059 31 322 648 69 831 948
3111 582 634 753 869 903 30200 45
208 33 93 389 506 644 748 889 956
33005 27 34 22 55 345 433 619 626
796 872 993 341 18 98 496 468 712
814 33 937 35066 265 338 463 512
835 74 918 69 84 36018 70 361 72 73
75 90 512 30 602 943 48 37245 54 67
81 333 429 509 766 860 38515 710 21
57 92 895 971 39070 217 26 300 538
624 781 827.

40636 51 803 988 41007 222 367 527
66 659 895 41 965 81 86 42014 56 121
23 66 315 30 413 15 24 58 99 892 978
43145 53 246 56 99 368 489 579 641
705 87 815 39 964 81 44014 320 534
622 713 864 45133 34 329 90 419 534
611 710 904 6 41 46058 215 356 508
745 87 852 912 80 47131 316 51 741
536 613 785 816 960 82 48041 131 202
394 442 549 59 639 760 839 55 918 89
40192 206 529 630 48 51 63 866 953
50471 742 55 79 824 51021 105 201
483 578 93 659 52005 298 433 99 594
632 61 894 53007 168 94 280 85 342
519 666 96 725 918 79 54273 676 823
906 55025 37 73 153 56 203 339 518
694 96 788 861 81 56345 542 920 57035
48 51 94 104 225 322 39 576 672 713
935 69 58225 34 485 513 59662 722
39 831 91 93698

60055 162 555 601 815 917 61204 25
46 387 413 19 500 605 78 81 89 744
917 43 82 62071 73 185 92 221 870 76
678 87 763 800 929 63162 224 84 417
541 659 702 883 959 64090 245 78 323
66 409 505 46 625 965 65051 138 73
263 312 14 469 541 92 751 96 66091
262 611 59 67107 96 252 470 881 851

81 281 333 39 475 505 752 67 84
807 969 93.

152004 9 114 87 393 451 536 612
97 751 99 913 48 58 153009 161 204
9 66 425 78 96 621 35 83 84 850 154131
56 254 364 437 67 766 155065 169 83
297 401 16 41 524 52 56 98 606 744
802 4 91 156021 122 306 42 485 501
59 767 823 88 157016 50 80 209 422
46 638 53 84 158050 79 97 104 271
420 786 844 94 159299 384 434 68 519
23 667 785 160127 242 92 323 80 543
52 81 86 633 84 761 66 829 161057
61 200 428 563 624 853 162177 321
678 724 163070 164 271 335 41 49 66
605 997 164037 332 545 683 165050
233 304 99 710 12 25 871 76 970 166029
41 44 120 34 335 82 148 596 846 90
95 167073 85 302 10 433 85 691 801
87 168058 123 76 307 669 831 918
169007 50 119 425 73 599 783 829
171015 7 345 595 838 934 91 171211
75 88 518 44 731 172162 384 494 603
830 173043 217 80 372 75 434 646
785 867 174063 130 82 215 359 423
75 598 175198 226 335 426 39 505 66
86 677 751 63 82 816 51 95 176281
324 25 488 751 916 177043 378 421
530 776 949 79 178010 64 180 271
87 368 478 589 627 80 723 963 179075
82 115 58 104 46 522 80 656 848 935
56 18001 93 120 243 90 639 854 181266
537 630 747 38 813 182203 47 599 695
713 15 52 878 183002 84 121 31 90
220 374 455 505 719 886 184059 115
23 41 280 440 717 837 98 185038 77
186 312 58 71 472 930 186074 345 94
529 72 722 17 34 36 50 64 834 44
930 187257 859 68 73 962 188028 136
210 41 398 489 709 28 45 70 844
932 85 189025 204 98 333 651 85 716
43 968

190043 496 525 834 52 65 948
191073 235 371 92 450 98 924 57
192135 70 448 61 558 613 792 833
957 193040 65 201 441 51 550 722
801 41 959 73 194176 452 96 568
689 712 17 64 996.

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

104 24 570 717 958 80 93 1051 168
469 931 2649 804 927 3071 754 82 923
4023 135 55 371 599 725 5138 311 99
433 6159 784 843 66 986 7324 604 823
8139 59 65 271 503 503 716 858 938
843 10132 1161 81 436 83 853 78 930
12350 463 661 93 766 973 13070 104
39 501 48 756 14273 93 375 856 15383
511 607 911 16161 335 539 698 949
17225 637 808 18107 27 221 27 343 55
504 707 19230 63 90940 20338 51 721
594 21015 739 836 22233 408 578 679
995 23141 335 430 62 925 40 24013 117
64 438 550 653 822 25076 129 289 380
663 86 922 26498 612 742 27020 55 341
785 877 28159 549 843 29120 316 85
937 30108 264 325 31291 500 32191 434
57 7073 831 50 84 33086 361 654 768
34251 368 76 417 567 639 35624 36074
273 75 464 788 835 37228 590 749
38050 210 735 992 39075 234 552 4003
50 700 42387 432888 464 82 582 99
44988 45627 771 967 46191 289 47954
48131 346 92 98 496 833 49103 409 652
50073 137 65 87 269 429 98 541 660
51006 56 541 926 52105 64 250 99 393
522 50 617 66 762 82 868 53539 54185
208 51 559 601 959 55290 803 5612
515 16 653 57 383 58075 103 51 212 44
593 679 59011 125 550 74 699 716
60174 389 61035 144 345 414 648 835
621115 42 548 702 63068 477 835 64221
90 809 65133 329 509 779 805 944
66334 653 852 67130 446 90 595 692
68485 742 831 69553 670 76 97 863 906
7002 94 247 58 558 71202 94 312 520
703 907 72042 828 903 33 73627 74 665
75221 550 75048 502 41 71 624 837
76254 346 445 820 77340 571 672 990
78130 411 737 984 79110 85 95 362 64
551 978 80269 450 81095 274 532 609
94 878 85019 64 278 344 46 698 894
915 83028 183 213 17 328 589 84190 282
571 728 85244 451 529 759 86338 451
601 87541 88213 91 735 70 89412 530
671 873 9066 75 159 249 343 434 647
761 91444 50 523 604 997 99199 302

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000

zł. pada na nr. 8020.

20.000 zł. 144688.

10.000 zł. 124025 186317.

5.000 zł. 5278 87055 150305

155362 178655.

2.000 zł. 21956 33007 66613

80813 81576 82871 83238 114142

128835 128894 139157 147057

149362 170636.

1.000 zł. 128 4047 8036 19114

20403 31140 35948 37477 42006

53008 62888 72292 73457 78430

79524 94243 105869 108723 110859

150251 156805 165346 171128

172370 173519 182167 186259

193374.

Wygrane no 200 zł.

261 471 593 620 733 814 1514 669
825 38 80 961 2291 632 98 3290 302
28 404 630 778 861 4584 643 979
6062 229 503 764 941 51 7091 127
618 8234 60 91 401 50 37 617 20 9270
10008 71 98 273 496 910 50 58 11002
3 28 316 490 653 80 718 848 62 12279
347 489 553 13321 634 729 861 96
949 14655 15002 779 845 16174 301
595 765 17144 226 37 321 94 18232
722 92 19423 786 950 20231 388 779
21035 157 61 851 642 84 751 891 929

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1
3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

DR. JANINA PIOTROWICZ

JURCZENKOWA

Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. Wilno, Wileńska 34, II-gie piętro. Tel. 18-66.

Kupno i sprzedaż

WYDZIERZAWIE majątek w dobrym stanie, może być z inwentarzem żywym i martwym — gruntów ornych ponad 200 ha. Adres i szczegóły w redakcji.

SPRZEDAJE SIĘ kilka domów na własnej ziemi. Dowiedzieć się Kalwaryjska 95 — 2.

SPOWODU WYJAZDU do sprzedania duża palma Kentia. Piekietko 7 m. 3.